

## PRZEMÓWIENIA I HOMILIE OJCA ŚWIĘTEGO

30 IV – Przemówienie do uczestników XVI Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych

### Życie gospodarcze to działalność prowadzona «przez» i «dla» ludzi

*Benedykt XVI spotkał się z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, którzy obradowali na temat kryzysu gospodarki globalnej. Ojciec Święty zwrócił uwagę, że błędne założenie, iż rynek jest zdolny do samoregulacji, opiera się na zubożonej koncepcji życia gospodarczego. W rozwoju gospodarczym należy się odwoływać przede wszystkim do zasad etycznych i obiektywnych kryteriów oceny ludzkiego działania. Mówiąc o potrzebie promowania dobra wspólnego, Papież przypomniał, że obejmuje ono również odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.*

Drodzy członkowie Akademii!

Z przyjemnością spotykam się z wami na początku waszej XVI Sesji Plenarnej, poświęconej analizie globalnego kryzysu gospodarczego w świetle zasad etycznych, zawartych w nauce społecznej Kościoła. Dziękuję pani prezes, prof. Mary Ann Glendon, za życzliwe słowa powitania i składam wam gorące i serdeczne życzenia owocnych obrad.

Jak wiemy, światowy kryzys finansowy wykazał, że obecny system gospodarczy oraz instytucje z nim związane są nietrwałe. Uwidocznił także błąd tkwiący w założeniu, że rynek jest zdolny do samoregulacji, bez pomocy publicznej i bez potrzeby przyjęcia kryteriów moralnych. Idea ta opiera się na zubożonej koncepcji życia gospodarczego, pojmowanego jako swego rodzaju samoregulujący się mechanizm, kierowany przez własny interes i dążenie do zysku. Abstrahuje ona od zasadniczo etycznej strony gospodarki, pojmowanej jako działalność prowadzona *przez* i *dla* ludzi. W życiu gospodarczym należy widzieć nie tyle łancuch produkcji i konsumpcji, powiązany z wąsko pojmowanymi ludzkimi potrzebami, ile raczej praktykowanie ludzkiej odpowiedzialności, którego nieodłącznym celem jest promowanie godności osoby ludzkiej, dążenie do wspólnego dobra oraz integralny rozwój — polityczny, kulturowy i duchowy — jednostek, rodzin i społeczeństw. Uwzględnienie w pełni tego ludzkiego wymiaru wymaga z kolei takich właśnie interdyscypli-

wpisane w samo stworzenie, są poznawalne przez ludzki rozum i, jako takie, powinny stanowić podstawę konkretnych wyborów. Jako część wielkiej spuścizny ludzkiej mądrości, naturalne prawo moralne, które Kościół przyjął, oczyścił i rozwinął w świetle chrześcijańskiego Objawienia, wskazuje drogę jednostkom i wspólnotom, które podejmują wysiłek poszukiwania dobra i unikania zła, angażując się w budowę społeczeństwa prawdziwie sprawiedliwego i ludzkiego.

Jedną z niezbędnych zasad, kształtujących owo integralne podejście etyczne do życia gospodarczego, musi być umacnianie wspólnego dobra, oparte na poszanowaniu godności osoby ludzkiej i uznane za główny cel systemów produkcji i handlu, instytucji politycznych i społecznych. Obecnie troska o wspólne dobro ma o wiele bardziej globalny charakter. Coraz bardziej oczywisty staje się fakt, że dobro wspólnie obejmuje odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, a zatem solidarność międzypokoleniowa powinna być uznana za zasadnicze kryterium oceny systemów społecznych. Wszystko to wskazuje na konieczność

wzmocnienia procedur zarządzania gospodarką globalną, oczywiście z poszanowaniem zasady pomocniczości. Na koniec, wszystkim decyzjom oraz polityce gospodarczej powinna przyswieceć «miłość w prawdziwie», ponieważ prawda chroni i sprawia, że wywołająca moc miłości przenika w coraz to nowe struktury i wydarzenia, bo «bez prawdy, bez zaufania i miłości do prawdy nie ma świadomości i odpowiedzialności społecznej, a zachowania społeczne są dyktowane przez prywatne interesy i logikę władzy, co prowadzi do podziałów w społeczeństwie» (*Caritas in veritate*, n. 5).

Działając się tymi rozważaniami, drodzy przyjaciele, wyrażam ponownie ufność, że obecna sesja plenarna pomoże głębiej rozeznaczyć poważne wyzwania społeczne i gospodarcze naszego świata i wskazać właściwą drogę, by sprostać owym wyzwaniom w duchu mądrości, sprawiedliwości i prawdziwej miłości.

Jeszcze raz zapewniam o modlitwie za waszą doniosłą działalność i z serca proszę Boga, by pobłogosławił wam i waszym bliskim radością i pokojem.

20 V – Przemówienie po koncercie zorganizowanym z inicjatywy Patriarchy Moskwy i Wszechrusi Cyryla

### Wschód i Zachód, tradycja i nowoczesność spotykają się w muzyce

*W Auli Pawła VI, w ramach «Dni kultury i duchowości rosyjskiej w Watykanie», odbył się koncert, zorganizowany z inicjatywy Patriarchy Moskwy i Wszechrusi Cyryla z okazji 5-lecia pontyfikatu Benedykta XVI. Wystąpiła Rosyjska Orkiestra Narodowa, Moskiewski Chór Synodalny oraz Kapela Rogów z Sankt Petersburga. W programie znalazły się utwory m.in. Rachmaninowa, Rimskiego-Korsakowa, Musorgskiego, Czajkowskiego, a także metropolity Wołokolamska Hilariona Afiejewa, przewodniczącego Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego. W przesłaniu na tę okazję — które odczytał metropolita Hilarion — Patriarcha Cyryl podkreśla, że koncert ma historyczny charakter i znaczenie w wymiarze kulturowej między dwoma Kościołami oraz że język muzyki jest w stanie przekazać uczucia i stany ludzkiej duszy, których słowa nie zdolają wyrazić. Benedykt XVI w przemówieniu po koncercie powiedział m.in., że «w muzyce mamy już zapowiedź i niejako urzeczywistnienie spotkania, dialogu, współdziałania Wschodu i Zachodu, a także tradycji i nowoczesności».*

Poniżej zamieszczamy przemówienie Benedykta XVI i przesłanie Patriarchy Cyryla.

Czcigodni bracia, szanowni państwo, drodzy bracia i siostry!

Wysłuchaliśmy przed chwilą przepięknej muzyki do słów Psalmu 135, które dobrze wyrażają nasze uczucia czci i wdzięczności wobec Pana, a także naszą ogromną wewnętrzną radość z przyjacielskiego spotkania z

drogimi braćmi z Patriarchatu Moskiewskiego. Moje urodziny oraz 5. rocznicę wyboru na Następcę św. Piotra Jego Świątobliwość Cyryl I, Patriarcha Moskwy i Wszechrusi, zechciał uczcić przesłaniem, które sprawiło mi wielką przyjemność, oraz tym niezwykle wyjątkowym koncertem, który zaprezentował metropolita Wołokolamska Hilarion, przewodniczący Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego, a także autor odegranej teraz symboliki. Dlatego jestem głęboko wdzięczny przede wszystkim kim Jego Świątobliwości Patriarsze Cyrylowi. Kierując do niego najbardziej braterskie i serdeczne pozdrowienie, wyrażając gorącą nadzieję, że wielbienie Pana i rosnące zaangażowanie na rzecz pokoju i zgody między narodami będą nas mocniej łączyły i sprzyjały coraz większej zgodności naszych zamiarów i działań. Dziękuję zatem z całego serca metropolicie Hilarionowi za słowa, które zechciał do mnie skierować, i za stałe zaangażowanie na rzecz ekumenizmu, a także gratuluję mu twórczości artystycznej, którą mieliśmy okazję docenić. Witam także z radością delegację Patriarchatu Moskiewskiego i szanownych przedstawicieli rządu Federacji Rosyjskiej. Serdecznie witam obecnych tutaj kardynałów i biskupów, w szczególności kard. Waltera Kaspera, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, i abpa Gianfranca Ravasio, przewodniczącego Papieskiej



Benedykt XVI podczas koncertu zorganizowanego z inicjatywą Patriarchy Moskwy i Wschodniej Cyryla w Auli Państwa VI

Rady ds. Kultury, którzy wraz ze swoimi dykasteriami i w ścisłej współpracy z przedstawicielami Patriarchatu zorganizowali «Dni kultury i duchowości rosyjskiej w Watykanie». Pozdrawiam również szanownych ambasadorów, czcigodnych przedstawicieli władz i was wszystkich, drodzy przyjaciele, bracia i siostry, a w szczególności sposób wspólnoty rosyjskie, żyjące w Rzymie i we Włoszech, które uczestniczą w tej radośnej uroczystości.

W sposób naprawdę niezwykły i sugestywny uświetniła tę chwilę muzyka, muzyka Rosji wczorajszej i dzisiejszej, zaprezentowana po mistrzowski przez Rosyjską Orkiestrę Narodową pod dyktando Carla Pontiiego, Moskiewski Chór Synodalny i Kapelę Rogów z Sankt Petersburga. Szczegrze dziełkę wszystkim artystom, pełnym talentu, zaangażowania i pasji, za to, że przybliżają całemu światu arcydzieła rosyjskiej tradycji muzycznej. W tych utworach, których bogatej wiązanki dzisiaj wysłuchaliśmy, obecny jest w głęboki sposób duch rosyjskiego narodu, a wraz z nim wiara chrześcijańska, które znajdują nadzwyczajny wyraz właśnie w Liturgii Bożej i w śpiewie liturgicznym, który zawsze jej towarzyszy. Istnieje bowiem ścisły, pierwotny związek między muzyką rosyjską i śpiewem liturgicznym: w liturgii i z liturgii powstała niejako i zaczęła się rozwijać ogromna część twórczości artystycznej kompozytorów rosyjskich, która zrodziła arcydzieła zasługujące na to, by świat zachodni znał je lepiej. Z przyjemnością wysłuchaliśmy dzisiaj utworów wielkich rosyjskich artystów XIX i XX w., takich jak Musorski i Rimski-Korsakow, Czajkowski i Rachmaninow. Kompozytorzy ci, a zwłaszcza ostatni z wymienionych, potrafili wykorzystać bogatą tradycję rosyjskiej muzyki liturgicznej, nawiązując do niej i jednocześnie czerpiąc motywy z muzycznych poszukiwań

Zachodu i nowszych czasów. Do tego nurtu należy zaliczyć, jak sądzę, również utwór metropolity Hilariona.

W muzyce zatem mamy już zapowiedź i niejako urzeczywistnienie spotkania, dialogu, współdziałania Wschodu i Zachodu, a także tradycji i nowoczesności. Taką właśnie wizję harmonijnej jedności Europy miał na myśli czcigodny Jan Paweł II, kiedy nawiązując do wyrażenia Władysława Iwanowa, mówił o «dwóch płucach», którymi powinna ona na nowo oddychać, i wzywał do uświadomienia sobie w nowy sposób głębokich i wspólnych korzeni kulturowych i religijnych kontynentu europejskiego, bez których dzisiejsza Europa byłaby niejako pozbawiona duszy, a w każdym razie jej obraz byłby ograniczony i niepełny. Dalsza refleksja nad tą własną problematyką była celem sympozjum, zorganizowanego przez Patriarchat Moskiewski, dykasterie ds. Popierania Jedności Chrześcijan i ds. Kultury, które się odbyło wczoraj na temat: «Prawo-kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego i Zachodu».

Jak już wielokrotnie mówiłem, kulturze współczesnej, a zwłaszcza kulturze europejskiej grozi niebezpieczeństwo amnezji, zapomnienia, puszczania w niepamięć nadzwyczajnego dziedzictwa, zrodzonego i zainspirowanego przez wiarę chrześcijańską, które stanowi zasadniczy kościół kultury europejskiej, i nie tylko. Na chrześcijańskie korzenie Europy składają się bowiem — obok życia religijnego i świadectwa wielu pokoleń wierzących, chłuba i cenne bogactwo kulturalne i artystyczne, chłuba i cenne bogactwo ludów i krajów, w których wiara chrześcijańska w swoich różnych odmianach prowadziła dialog z kulturami i sztuką, pobudzała je i inspirowała, wspierając jak nigdy przedtem twórczość i geniusz człowieka i sprzyjając jego

rozwojowi. Również dzisiaj korzenie te są żywe i wydają owoce — na Wschodzie i na Zachodzie — i mogą, a nawet muszą być inspiracją do nowego humanizmu, nowej epoki autentycznego postępu ludzkiego, by skutecznie odpowiedzieć na liczne i niejednokrotnie decydujące wyzwania, z którymi nasze wspólnoty chrześcijańskie i nasze społeczeństwa muszą się zmierzyć, takie jak przede wszystkim sekularyzacja, która nie tylko nakłania do tego, by abstrahować od Boga i Jego planu, ale w rezultacie pozbawia człowieka jego godności, promując społeczeństwo regulowane wyłącznie przez egoistyczne interesy.

Czynimy zatem wszystko, by Europa znów oddychała pełnymi płucami, by odzyskała duszę nie tylko wierzący, ale wszyscy mieszkańcy kontynentu, by wzrastała ufność i nadzieja, zakorzeniona w tysiącletnim doświadczeniu wiary chrześcijańskiej. W tym momencie potrzebne jest spójne, wielkoduszne i odważne świadectwo wierzących, abyśmy mogli razem patrzeć przed siebie i widzieć przyszłość, w której wolność i godność każdego mężczyzny i każdej kobiety będą

uznawane za podstawową wartość, a otwarcie na Transcendencję, doświadczenie wiary będą cenione jako konstytutywny wymiar osoby.

Wysłuchaliśmy utworu Musorskiego, zatytułowanego *Anioł zwiastował*, w którym Anioł mówi do Maryi, a zatem także do nas: «Radjujcie się, narodo!». Pówoł do radości jest jasny: Chrystus zmartwychwstał z grobu i «wskrzesił umarłych». Drodzy bracia i siostry, ta radość Chrystusa zmartwychwstałego pobudza nas, pokrzepia i wspiera na naszej drodze wiary i chrześcijańskiego świadectwa, byśmy dzieliли się prawdziwą radością i niewzruszoną nadzieją ze światem, byśmy dawali przekojujące przyczyny ufności ludzkości, ludom Europy, które zawierzam macierzyńskiemu i możnemu wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny.

*po rosyjsku:*

Jeszcze raz dziękuję Patriarsze Cyrylowi, metropolicie Hilarionowi, gościom rosyjskim, orkiestrze, chórowi, organizatorom i wszystkim obecnym.

Niech Pan obdarzy was i waszych bliskich obfitością swoich łask.

## Przesłanie Patriarchy Cyryla

Do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Benedykta XVI, do gości i osób biorących udział w koncercie rosyjskiej muzyki cerkiewnej w Watykanie 20 maja 2010 r.

Wasza Świątobliwość, umiłowany bracie w Chrystusie, eminencje i ekscelencje, drodzy bracia i siostry, drodzy państwo!

Z całego serca pozdrawiam Waszą Świątobliwość i wszystkie osoby biorące udział w koncercie rosyjskiej muzyki cerkiewnej, zorganizowanym przez Papieską Radę ds. Popierania Jedności Chrześcijan, przez Papieską Radę ds. Kultury oraz Wydział Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego.

Po raz pierwszy w historii trzy nadzwyczajne zespoły muzyczne: Rosyjska Orkiestra Narodowa, Moskiewski Chór Synodalny i Kapela Rogów z Sankt Petersburga, spotykają się dzisiaj w Auli Pawła VI w Watykanie, by wykonać utwory wielkich kompozytorów rosyjskich. W Auli są zwierzchnik Kościoła katolickiego, przedstawiciele episkopatu i duchowieństwa, zakonnicy i zakonnice, świeccy. Jest to zatem waż-



Papież Benedykt XVI i metropolita Hilarion

ne wydarzenie w historii wymiany kulturalnej między naszymi Kościołami.

Muzyka posługuje się szczególnym językiem, który pozwala przemawiać naszym sercom. Muzyka potrafi wyrażać uczucia wypełniające duszę ludzką i stany duchowe, których nie mogą opisać słowa.

Aby zrozumieć naród, trzeba słuchać jego muzyki. Odnosi się to nie

tylko do prawostawnej muzyki liturgicznej i wybitnych dzieł, które będą dzisiaj wykonane, ale także do utworów kompozytorów rosyjskich, napisanych z myślą o salach koncertowych. W latach przeszła dwadzieścia lat Kościoła i dominacji ateizmu państwowego, kiedy dla większej części ludności muzyka cerkiewna była niedostępna, dzieła te, razem z arcydziełami literatury rosyjskiej i sztuk plastycznych, przyczyniły się do szerzenia przesłania Ewangelii, przedstawiając świeckiemu społeczeństwu wzniosłe ideały moralne i duchowe.

«Chwalcie Go dźwiękiem rogu, chwalcie Go na harfie i cytrze! Chwalcie Go bębniem i tańcem, chwalcie Go na strunach i flecie! (Ps 150, 3-4). Te słowa Psalmu, które będą rozbrzmiewały dzisiaj również w waszej Auli, pokazują nam, że muzyka może być przepojona duchem modlitwy i kontemplacji Boga. Nawet muzyka o charakterze świeckim może wyrażać duchową treść.

Życzę Bożej przychylności Waszej Świątobliwości i wszystkim gościom oraz osobom biorącym udział w koncercie.

21 V – Przemówienie do uczestników zgromadzenia Papieskich Dzieł Misyjnych

## Nie ma nic piękniejszego niż poznanie Chrystusa i dzielenie się z innymi przyjaźnią z Nim

*Benedykt XVI przyjął na audyencji uczestników dorocznego spotkania Papieskich Dzieł Misyjnych, przybyłych z diecezji całego świata. Wyraził im wdzięczność za pomoc niesioną misjonarzom i misjom, a także za wspieranie formacji duchownych i świeckich w Papieskich Kolegiach Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W przemówieniu podkreślił m.in., że głoszenie Ewangelii to bezcenna przysługa, jaką Kościół oddaje ludzkości pielgrzymującej w dziejach.*

Księżę kardynał, czcigodni bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, drodzy bracia i siostry!

Witam was! Serdecznie witam kard. Ivana Diasa, prefekta Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, i dziękuję za ciepłe słowa; sekretarza abpa Roberta Saraha, sekretarza pomocniczego abpa Piergiuseppe Vacchello, przewodniczącego Papieskich Dzieł Misyjnych, wszystkich współpracowników tej dykasterii, a w szczególności krajowych dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych, którzy przybyli do Rzymu ze wszystkich Kościołów, by uczestniczyć w dorocznym zgromadzeniu zwyczajnym Rady Najwyższej.

Jestem szczególnie wdzięczny tej Kongregacji, której zadanie «kierowania dziełem misyjnym na całym świecie, jak i koordynowania współpracy misyjnej» (Dekret *Ad gentes*, 29) zostało, zgodnie z aktem konstytucyjnym, na którego mocy została założona w 1622 r., potwierdzone przez Sobór Watykański II. Misja ewangelizacyjna jest misją o ogromnym zasięgu, zwłaszcza w naszych czasach, w których ludzkość cierpi na swój brak wnikliwej refleksji i mądrości (por. *Carritas in veritate*, 19, 31) i szerzy się humanizm wykluczający Boga (por. tamże, 78). Dlatego tym pilniej i tym bardziej trzeba oświetać nowe problemy, które się wyłaniają, niezmiennym światłem Ewangelii. Jesteśmy bowiem przekonani, że Pan Jezus Chrystus, wierny świadek miłości Ojca, «przez swoją śmierć i zmartwychwstanie jest zasadniczą siłą napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości» (por. tamże, 1). Na początku mojej posługi następcy apostoła Piotra powiedziałem z mocą: «Istniejemy po to, aby ukazywać ludziom Boga. A tylko tam, gdzie wiadać Boga, naprawdę zaczyna się życie. Dopiero wówczas, gdy spotykamy w Chrystusie żywego Boga, poznajemy, czym jest życie. (...) Nie ma nic piękniejszego, niż zostać dostępnym, zaskoczonym przez Ewangelię, przez Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego, niż poznać Go i dzielić się z innymi przyjaźnią z Nim» (homilia podczas inauguracji pontyfikatu, 24 kwietnia 2005 r.). Głoszenie Ewangelii jest nieocenioną formą posługiwania Kościoła na rzecz całej ludzkości pielgrzymującej w dziejach. Wy, którzy pochodzicie z diecezji całego świata, jesteście wymownym i żywym znakiem katolickości Kościoła, którą

konkretnie wyraża powszechny zasięg misji apostolskiej «aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8), «aż do skrajnych granic świata» (Mt 28, 20), ażeby zaden lud czy żadne środowisko nie były pozabawione światła i łaski Chrystusa. Takie jest znaczenie, historyczna rola, misja i nadzieja Kościoła.

Misja głoszenia Ewangelii wszystkim narodom jest krytyczną oceną przekształceń w skali planetarnej, które w istotny sposób zmieniają kulturę ludzkości. Kościół, istniejący i działający na antypodach geograficznych i antropologicznych, jest zwiastunem orędzia, które zanurza się w historii i w niej głosi niezbywalne wartości osoby poprzez ukazywanie zbawczego planu Boga — który stał się widzialny i działa w Chrystusie — i dawanie o nim świadectwa. Głoszenie Ewangelii wzywa do wolności dzieci Bożych, również w perspektywie budowy bardziej sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa oraz przygotowania się do życia wiecznego. Kto uczestniczy w misji Chrystusa, nieuchronnie musi stawić czoła przesładowaniom, sprzeciwiom i cierpieniom, spotyka się bowiem z oporem i siłami tego świata. A naszą bronią, tak jak apostoła Pawła, jest jedynie Słowo Chrystusa i Jego krzyż (por. 1 Kor 1, 22-25). Aby prowadzić misję *ad gentes*, Kościół i misjonarze muszą zaakceptować wymogi tej posługi ewangelicznej ubóstwo, które daje im wolność, by mogli odważnie i szczerze głosić Ewangelię; odrzucenie przemocy, które pozwala im na zło odpowiadając dobrem (por. Mt 5, 38-42; Rz 12, 17-21); gotowość do oddania własnego życia dla imienia Chrystusa i z miłości do ludzi.

Podobnie jak dla apostoła Pawła dowodem auten-



tyczności apostołstwa były przesładowania, rany i udręki (por. 2 Kor 6-7), tak i dla naszej misji apostołskiej przesładowanie jest próbą jej autentyczności. Należy jednak przypomnieć, że Ewangelia «ucielesnia się w sumieniach i w ludzkich sercach i szerzy się w dziejach tylko mocą Ducha Świętego (por. Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, 64), i to On sprawia, że Kościół i misjonarze są zdolni do pełnienia powierzonej im misji (por. tamże, 25). To Duch Święty (por. 1 Kor 14) jednoczy i zachowuje Kościół, dając mu moc, żeby się rozprzestrzenił, napełniając uczniów Chrystusa nieprzebranym bogactwem charyzmatów. Darem Ducha Świętego jest też autorytatywność głoszenia i posługi apostolskiej Kościoła. Dlatego pragnę raz jeszcze powtórzyć z mocą to, co już powiedziałem na temat rozwoju (por. *Carritas in veritate*, 79), a mianowicie, że ewangelizacja potrzebuje chrześcijan wnoszących ręce do Boga w modlitwie, chrześcijan kierujących się świadomością, że nawrócenie świata do Chrystusa nie jest naszym dziełem, lecz darem.

Obchody Roku Kapłańskiego zaprawdę pomogły

21 V – Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich

## Polityka a świadectwo o Chrystusie i praktykowanie miłości

*Ojciec Święty przyjął na audyencji w Sali Konsystorza uczestników XXIV Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich, których obrady poświęcone były świadectwu dawaniem Chrystusowi we wspólnotę politycznej. Papież powiedział m.in., że «potrzebni są politycy będący autentycznymi chrześcijanami, a bardziej jeszcze wierni świeccy składający świadectwo o Chrystusie i Ewangelii we wspólnotę obywatelskiej i politycznej» oraz, że misją Kościoła nie jest szkolenie polityków, może on jednak wydawać osąd moralny także o sprawach, które dotyczą porządku politycznego.*

Eminencje, czcigodni bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, drodzy bracia i siostry!

Z radością przyjmuję was wszystkich, członków i konsultorów, biorących udział w XXIV Zgromadzeniu Plenarnym Papieskiej Rady ds. Świeckich. Serdecznie pozdrawiam przewodniczącego Rady, kard. Stanisława Rylkę, dziękując mu za uprzejme słowa, które do mnie skierował, jej sekretarza, bpa Josefa Clemenasa, i wszystkich obecnych. Sam skład osobowy waszej dykasterii, gdzie obok pasteryzacji pracują w większości wierni świeccy z całego świata, wywodzący się z różnych środowisk i o rozmaitych doświadczeniach, jest znaczącym obrazem organicznej wspólnoty, jaką tworzy Kościół, w którym kapłaństwo powszechne, właściwe wiernym ochrzczonym, i kapłaństwo urzędowe są zakorzenione w jednym kapłaństwie Chrystusa, na warunkach zasadniczo odmiennych, lecz nawzajem sobie

nam lepiej sobie uświadomić, że działalnosc misyjna wymaga coraz ściszejszego zjednoczenia z Tym, który jest Postanym Boga Ojca dla zbawienia wszystkich; wymaga przyjęcia tego «nowego stylu życia», jaki zapoczątkował Pan Jezus, a który przyswoili sobie apostołowie (por. przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Duchowości, 16 marca 2009 r.).

Drodzy przyjaciele, jeszcze raz dziękuję wam wszystkim, przedstawicielom Papieskich Dzieł Misyjnych, którzy na różne sposoby zabiegacie o podtrzymanie w Kościołach partykularnych żywej świadomości misyjnej, pobudzając je do aktywniejszego uczestniczenia w *missio ad gentes*, poprzez formację i wysyłanie misjonarzy i misjonarek oraz solidarną pomoc młodym Kościołom. Szczerze dziękuję także za przyjmowanie i formację kapłanów, zakonnic, kleryków i osób świeckich w Papieskich Kolegiach Kongregacji. Zawierając waszą posługę kościelną opiece Najświętszej Maryi, Matki Kościoła i Królowej Apostołów, z serca wam błogosławie.

szują. Gdy dobiega końca Rok Kapłański, jeszcze bardziej czujemy się świadkami zadziwiającego i wielodusznego oddania i poświęcenia tak wielu ludzi «zobytch» przez Chrystusa i upodobnionych do Niego w kapłaństwie urzędowym. Dzień po dniu towarzyszą oni w drodze *christifideles laici*, głosząc Słowo Boże, mówiąc o Jego przebaczeniu i pojednaniu z Nim, przypominając o modlitwie i ofiarowując jako pokarm Ciało i Krew Pana. Z tej tajemnicy komunii wierni świeccy czerpią głęboką siłę, która pozwala im być świadkami Chrystusa w konkretnych warunkach ich życia, we wszystkich środowiskach i formach działalności.

Temat tego waszego zgromadzenia: «Świadkowie Chrystusa we wspólnotie politycznej», ma szczególne znaczenie. Oczywiście nie należy do misji Kościoła techniczne szkolenie polityków. Temu celowi służą różne instytucje. Jednakże jego misją jest «wydawanie osądu moralnego, również o sprawach, które dotyczą porządku politycznego, zwłaszcza gdy wymagają tego fundamentalne prawa osoby albo zbawienie dusz, przy zastosowaniu tych wszystkich środków pomocniczych, które zgodne są z Ewangelią i z dobrem wszystkich, stosownie do czasu i zmieniających się warunków» (*Gaudium et spes*, 76). Kościół w szczególny sposób skupia się na wychowywaniu uczniów Chrystusa, ażeby zawsze i wszędzie byli oni świadkami Jego obecności. Wierni świeccy powinni ukazywać w kon-



kretny sposób w życiu osobistym i rodzinnym, społecznym, kulturalnym i politycznym, że wiara pozwalała w nowy i głębszy sposób odczytywać rzeczywistość i ją przekształcać; że chrześcijańska nadzieja rozszerza ograniczone horyzonty człowieka i wskazuje mu prawdziwe wyżyny jego istnienia — Boga; że miłość w prawdziwie jest najbardziej skuteczną siłą, która może zmienić świat; że Ewangelia jest gwarancją wolności i przesłaniem o wyzwoleniu; że podstawowe zasady nauki społecznej Kościoła — takie jak godność osoby ludzkiej, pomocniczość i solidarność — są bardzo aktualne i cenne w dziele propagowania nowych dróg rozwoju w służbie całego człowieka i wszystkich ludzi. Zadaniem wiernych świeckich jest również aktywne uczestniczenie w życiu politycznym — w sposób coraz bardziej zgodny z nauczaniem Kościoła powinni oni w demokratycznej dyalektyce opowiadać się za dobrze umotywowanymi racjami i wielkimi ideałami, zabiegając o szeroki konsensus tych wszystkich, którym leżą na sercu obrona życia i wolności, strzeżenie prawdy i dobra rodziny, solidarność z potrzebującymi, i są przekonani, że dążenie do wspólnego dobra jest konieczne. Chrześcijanie nie dążą do hegemonii politycznej bądź kulturalnej, ale wszędzie tam, gdzie się angażują, powoduje nimi pewność, że Chrystus jest kamieniem węgielnym każdej ludzkiej budowl (por. Kon-

gregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, 24 listopada 2002 r.).

Postępując się wyrażeniami stosowanym przez moich poprzedników, ja również mogę stwierdzić, że polityka jest ważną dziedziną praktykowania miłości. Przypomina ona chrześcijaństwo, że powinni się zdecydowanie angażować na rzecz wspólnoty obywatelskiej, na rzecz budowy pomyślnego życia w różnych krajach, a także być obecni i skutecznie działać w ramach organizacji i programów wspólnoty międzynarodowej. Potrzebni są politycy będący autentycznymi chrześcijanami, a bardziej jeszcze wierni świecy składający świadectwo o Chrystusie i Ewangelii we wspólnotie obywatelskiej i politycznej. Tę potrzebę należy uwzględnić w programach wychowawczych wspólnot kościelnych, konieczne są też nowe formy towarzyszenia i wspierania ze strony pasteryzy. Przynależność chrześcijan do stowarzyszeń wiernych, do ruchów kościelnych i do nowych wspólnot może być dla tych uczniów i świadków dobrą szkołą z uwagi na bogactwo charyzmatyczne, wspólnotowe, wychowawcze i misyjne, właściwe tym środowiskom.

Jest to wyzwanie niełatwe. Czasy, w których żyjemy, stawiają przed nami wielkie i złożone problemy, a kwestia społeczna stała się jednocześnie kwestią antropologiczną. Legły w gruzach schematy ideologiczne, które w niedawnej przeszłości miały być rzekomo «naukowym» rozwiązaniem tej kwestii. Rozpowszechnianie się mglistego relatywizmu kulturowego oraz utylitarystycznego i hedonistycznego indywidualizmu osłabia demokrację i sprzyja dominacji potentatów. Należy odnaleźć i pogłębić autentyczną mądrość polityczną; mieć wysokie wymagania w odniesieniu do własnych kompetencji; w sposób krytyczny posługiwać się wynikami badań nauk humanistycznych; stawiać czoło rzeczywistości we wszystkich jej aspektach, unikając redukcjonizmu ideologicznego i utopijnych rozszczeń; podchodzić z otwartością do wszystkich form prawdziwego dialogu i współpracy, ze świadomością, że polityka jest także trudną sztuką szukania równowagi między ideałami i interesem, ale nie zapominać też, że wkład chrześcijan jest decydujący tylko wtedy, gdy rozumienie wiary staje się rozumieniem rzeczywistości, kryterium osądu i przemiany. Potrzebna jest prawdziwa «rewolucja miłości». Nowe pokolenia stoją w obliczu wielkich wymogów i wyzwań związanych z życiem indywidualnym i społecznym. Wasza dykasteria śledzi te sprawy ze szczególną troską, zwłaszcza dzięki Światowemu Dniom Młodzieży, które od 25 lat wydają bogate owoce apostolskie wśród ludzi młodych. Jednym z nich jest zaangażowanie społeczne i polityczne, którego podstawą nie są ideologie czy partykularne interesy, ale wybór, by służyć człowiekowi i wspólnemu dobru w świetle Ewangelii. Drodzy przyjaciele, proszę Pana, aby prace tego waszego zgromadzenia oraz wasza codzienna działalność wydały obfite owoce, a wierzam każdego z was, wasze rodziny i wspólnoty wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy nowej ewangelizacji, i z serca wam udzielał apostoelskiego błogosławieństwa.



*Benedykt XVI i uczestnicy zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich*

23 V — Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego

## Niech Duch Święty rozпали w nas ogień Bożej miłości

*W uroczystość Zesłania Ducha Świętego Benedykt XVI przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej z 21 kardynałami i 20 biskupami. W homilii podkreślił, że Duch Święty jest źródłem nadprzyrodzonej jedności i płomieniem przemieniającym serca. Zwrócił uwagę na symbolikę ognia związaną z zesłaniem Ducha Świętego. «Jakiż inny jest płomień od ognia wojen i bomb! Jakże odmienny jest płomień Chrystusa, który szery Kościół, w porównaniu z pożarami roznieconymi przez dyktatorów wszystkich epok». Ojciec Święty zaznaczył, że ów płomień pozostaje jednak groźny dla tego, co w człowieku zbudowane jest na logice posiadania, a nie dawania siebie.*

Drodzy bracia i siostry!

W uroczystej liturgii Zesłania Ducha Świętego jesteśmy wzywani do wyznania naszej wiary w obecność i działanie Ducha Świętego oraz do modlitwy o wylanie Go na nas, na Kościół i na cały świat. Prośmy zatem, i to ze szczególną mocą, słowami inwokacji Kościoła: *Veni, Sancte Spiritus!* Ta inwokacja, tak bardzo prosta i bezpośrednia, a zarazem nadzwyczaj głęboka, płynnie przede wszystkim z serca Chrystusa. Duch bowiem jest darem, o który prosił Jezus Ojca, i nieustannie prosi, dla swoich przyjaceli; jest pierwszym i najważniejszym darem, który dla nas wyjednał przez swoje zmartwychwstanie i wstępowanie.

O tej modlitwie Chrystusa mówi nam fragment dzieł św. Hieronima, którego kontekstem jest Ostatnia Wieczerza. Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze» (J 14, 15-16). Ukazane jest nam tutaj modlące się serce Jezusa, Jego serce synowskie i braterskie. Ta modlitwa osiąga swój szczyt i swoje spełnienie na krzyżu, gdzie inwokacja Chrystusa stanowi jedno z Jego całkowitych darów z siebie; i w ten sposób Jego modlitwa staje się, jeśli można tak powiedzieć, przypieczętowaniem Jego całkowitego oddania się z miłości do Ojca i do ludzkości: prośba o Ducha Świętego i Jego ofiarowanie spotykają się, wzajemnie się przenikają, stają się jedną rzeczywistością. «Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze». W rzeczywistości modlitwa Jezusa — ta z Ostatniej Wieczerzy i ta wypowiedziana na krzyżu — jest modlitwą, która trwa również w niebie, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Ojca. Jezus w istocie wciąż urzęduje swoim kapłaństwem, wstawiając się za ludem Bożym i ludzkością, a zatem modli się za nas wszystkich, prosząc Ojca o dar Ducha Świętego.

Opowiadanie o Pięćdziesiątce w księdze Dziejów Apostolskich — słyszeliśmy je w pierwszym czytaniu (por. Dz 2, 1-11) — ukazuje «nowy nurt» działania

Boga, które rozpoczęło się wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa, działania, które obejmuje człowieka, historię i kosmos. Od Syna Bożego, który umarł i zmartwychwstał, i powrócił do Ojca, sphywa teraz na ludzkość z niesłychaną mocą Boże tchnienie, Duch Święty. A czego dokonuje to nowe, pełne mocy danie siebie samego przez Boga? Tam gdzie istnieją rozdarcia i obcość, zaprowadza ono jedność i zrozumienie. Zapoczątkowuje proces jednoczenia na nowo podzielonych i rozproszonych części rodziny ludzkiej; osoby, które niejednokrotnie rywalizowały ze sobą albo stały się jednostkami żyjącymi w konflikcie, gdy dosięga je Duch Chrystusa, otwierają się na doświadczenie wspólnoty, które może nimi zawiązać do tego stopnia, że sprawi, iż staną się nowym organizmem, nowym podmiotem: Kościołem. Taki jest efekt działania Boga — jedność; dlatego też jedność jest znakiem rozpoznawczym, «wizytówką» Kościoła na przestrzeni jego historii powszechnej. Od swych początków, od dnia Pięćdziesiąticy mówi on wszystkimi językami. Kościół powszechny poprzedza Kościoły partykularne, a te muszą zawsze dostosowywać się do niego, zgodnie z zasadą jedności i uniwersalności. Kościół nigdy nie pozostaje więzieniem granic politycznych, rasowych i kulturowych; nie można go porównywać do państw, ani też do federacji państw, bowiem jego jedność jest innej natury, i dąży on do przekroczenia wszystkich granic ludzkich.

Z tego, drodzy bracia, wynika praktyczne kryterium rozeznania w życiu chrześcijańskim: kiedy dana osoba czy wspólnota myśli i działa na swój sposób, jest to znak, że oddaliła się od Ducha Świętego. Droga chrześcijan i Kościołów partykularnych zawsze musi być konfrontowana z drogą Kościoła jednego i powszechnego, i do niej się dostosowywać. Nie oznacza to, że jedność powstała za sprawą Ducha Świętego jest swego rodzaju ujednoczeniem. Byłby to wówczas raczej model Babelu, czyli narzucenie kultury jedności, którą moglibyśmy określić jako «techniczną». Biblia mówi nam bowiem (por. Rdz 11, 1-9), że w Babelu wszyscy mówili jednym językiem. Natomiast w dniu Pięćdziesiąticy apostołowie mówią różnymi językami, tak aby każdy mógł zrozumieć przesłanie we własnej mowie. Jedność Ducha przejawia się w różnorodności rozumienia. Kościół ze swej natury jest jeden i wieloraki, przeznaczony do tego, by jako taki żył wśród wszystkich narodów, wszystkich ludów i w najrozmaitszych sytuacjach społecznych. Tylko wtedy realizuje on swe powołanie do tego, by być znakiem i narzędnym jedności całego rodzaju ludzkiego (por. *Lumen gentium*, 1), gdy pozostaje niezależny od wszelkiego państwa i od poszczególnych kultur. Zawsze i w każdym miejscu Kościół, jako katolicki i powszechny, po-

winiem być naprawdę domem wszystkich, w którym każdy może się odnaleźć.

Opowiadanie z Dziejów Apostolskich podsuwa nam jeszcze inną, bardzo konkretną refleksję. Powszechność Kościoła jest wyrażona przez wylczenie ludów, zgodnie z dawną tradycją: «Partowie i Medowie, i Elamici...» itd. Można tu zauważyć, że św. Łukasz przekracza liczbę 12, która już oznacza powszechność. On sięga spojrzeniem poza horyzonty Azji i północno-zachodniej Afryki i dodaje trzy inne elementy: «przybyłszy z Rzymu», czyli świat zachodni; «Żydzi oraz przelicy», obejmując w nowy sposób jedność między Izraelem i światem; i wreszcie «Kretenczy i Arabowie», reprezentujący Zachód i Wschód, wyspy i stały ląd. To otwarcie horyzontów dodatkowo potwierdza nowość wnoszoną przez Chrystusa w rzeczywistość ludzkiego życia, dziejów narodów: Duch Święty obejmując ludzi i narody i za ich pośrednictwem pokonuje mury i bariery.

W Pięćdziesiątnicę Duch Święty ukazuje się w postaci ognia. Jego ogień zstąpił na zgromadzonych uczniów, rozpałił się w nich i dał im nowy żar Boży. W ten sposób urzeczywistnia się to, co zapowiedział Pan Jezus: «Przyszedłem ogniem rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął» (Łk 12, 49). Apostołowie wraz z wiernymi z różnych wspólnot zamieśli ten Boży płomień aż po najdalsze krańce ziemi; w ten sposób utworzali drogę ludzkości, świetlaną drogę, i współpracowali z Bogiem, który swoim ogniem przagniennie odnowić oblicze ziemi. Jakże inny jest ten ogień Chrystusa, rozpowieszczniany przez Kościół, w porównaniu z pożarami roznieconymi przez dyktatorów wszystkich epok, również minionego wieku, po których pozostaje spalona ziemia. Płomień Boży, płomień Ducha Świętego to ten sam, który w gorzącym krzewie płonie, nie spalając (por. Wj 3, 2). Jest to ogień, który płonie, ale nie niszczy; przeciwnie, płonąc, odświeżając i najprawdziwszą stroną człowieka; sprawia, że niczym w procesie wytapiania wyłania się to, co w jego wnętrzu, jego powołanie do prawdy i do miłości.

Orygenes, ojciec Kościoła, w jednej ze swoich *Homilii o Księdze Jeremiasza* przytacza słowa przypisywane Jezusowi, które nie występują w Piśmie Świętym, ale być może są autentyczne, a brzmią one następująco: «Kto jest przy Mnie, jest przy ogniu» (*Omelia su Geremia* L. I [III]). W Chrystusie istotnie w pełni zamieszkuje Bóg, który w Biblii jest porównywany do ognia. Przed chwilą zauważyliśmy, że ogień Ducha Świętego płonie, lecz nie spala. A jednak dokonuje on przemian, dlatego musi wypalić coś w człowieku, osad, który go niszczy i uniemożliwia mu relacje z Bogiem i z bliźnim. Jednakże ten efekt działania Bożego ognia przeraża nas, boimy się «sparzyć», wolelibyśmy pozostać takimi, jacy jesteśmy. Wynika to stąd, że nasze życie często zaprogramowane jest według logiki «mieć», logiki posiadania, a nie dawania siebie. Wiele osób wierzy w Boga i podziwia postać Jezusa Chrystusa, ale kiedy oczekuje się od nich, by choć trochę zre-



zygnowały z samych siebie, wówczas się wycofują, obawiają się wymogów wiary. Panuje lęk przed tym, że trzeba wyrzec się czegoś pięknego, do czego jesteśmy przywiązani; lęk, że pójdzie za Chrystusem pozabawia nas wolności, pewnych doświadczeń, jakiejś części być z Nim blisko, a z drugiej — boimy się konsekwencji, jakie to za sobą pociąga.

Drodzy bracia i siostry, zawsze potrzebujemy słyszć słowa Pana Jezusa, które często powtarzał swoim przyjaciołom: «Nie lękajcie się». Tak jak Szymon Piotr oraz pozostali, powinniśmy pozwolić, aby Jego obecność i Jego łaska przemieniły nasze serca, które są zawsze podatne na ludzkie słabości. Musimy umieć uznać, że stracić coś, a nawet stracić samych siebie dla prawdziwego Boga — Boga miłości i życia, oznacza w rzeczywistości zyskać, odnaleźć siebie w pełni. Kto zawierza się Jezusowi, już w tym życiu zaznaje pokój i radości serca, których świat nie może dać, i nie może też ich odebrać, gdy Bóg już raz nam je ofiarował. Warto zatem pozwolić, by dosięgnął nas ogień Ducha Świętego! Ból, jaki nam zadaje, jest konieczny do naszej przemiany. Taka jest rzeczywistość krzyża: nie bez powodu w języku Jezusa «ogień» obrzuca przede wszystkim tajemnicę krzyża, bez której nie istnieje chryścijaństwo. Dlatego oświeceni i pokrzepieni tymi słowami życia, wzywamy: Przyjdź, Duchu Święty! Rozpał w nas ogień Twojej miłości! Wiermy, że jest to modlitwa śmiała, w której prosimy, by nas dotknął ogień Boży; ale przede wszystkim wiemy, że ten ogień — i tylko on — ma moc nas zbawić. Nie chcemy — dla ocalenia naszego życia — utracić życia wiecznego, które Bóg pragnie nam ofiarować. Potrzebujemy ognia Ducha Świętego, bowiem tylko Miłość zbawia. Amen.

## AUDIENCJE GENERALNE

5 maja

### Kapłani darem dla Kościoła i świata

Drodzy bracia i siostry!

Radosnym przeżyciem była dla mnie modlitwa przed świętym Ciałem w ubiegłą niedzielę, podczas wizyty duszpasterskiej w Turynie, gdzie dołączyłem do ponad dwóch milionów pielgrzymów, którzy mogli go kontemplować podczas uroczystego wystawienia, trwającego w tych dniach. To święte płótno może karmić i ożywiać wiarę oraz umacniać pobożność chryścijańską, ponieważ kieruje spojrzenie na oblicze Chrystusa, na ciało Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, zachęca do kontemplowania misterium paschalnego, które jest podstawą chrześcijańskiego orędzia. My, drodzy bracia i siostry, jesteśmy żywymi członkami Ciała Chrystusa, zmartwychwstałego, żywego i działającego w historii (por. Rz 12, 5), i każdy ma swoją funkcję, czyli zadanie, które Pan zechciał mu powierzyć. W dzisiejszej katechezie chciałbym wrócić do specyficznych zadań kapłanów, które według tradycji są zasadniczo trzy: nauczanie, uświęcanie i rządzenie. W jednej z poprzednich katechez mówiłem o pierwszej z tych trzech misji: o nauczaniu, głoszeniu prawdy, głoszeniu Boga objawionego w Chrystusie lub — innymi słowami — o profetycznym zadaniu, jakim jest doprowadzenie do spotkania człowieka z prawdą, spieszenie mu z pomocą w poznaniu istoty własnego życia, rzeczywistości.

Dzisiaj chciałbym krótko omówić z wami drugie zadanie kapłana — zadanie uświęcania ludzi, zwłaszcza przez sakramenty i kult Kościoła. Tutaj przede wszystkim musimy zapytać: co znaczy słowo «święty»? Odpowiedź brzmi: «święty» to specyficzna cecha, którą odznacza się byt Boga, a zatem absolutna prawda, dobroć, miłość, piękno — czyste światło. Uświęcać osobę znaczy więc umożliwić jej spotkanie z Bogiem, z owym światłem, prawdą i czystą miłością. Jest rzeczą oczywistą, że taki kontakt przemienia osobę. W starożytności panowało głębokie przekonanie, że nikt nie może zobaczyć Boga i zaraz potem nie umrzeć. Siła prawdy i światła jest zbyt wielka! Człowiek, który dotknie tego absolutnego prądu, nie może przeżyć. Z

drugiej strony, istniało także inne przekonanie: człowiek nie może żyć bez choćby najmniejszego kontaktu z Bogiem. Prawda, dobroć i miłość to podstawowe warunki jego istnienia. Pytanie jest następujące: w jaki sposób człowiek może nawiązać z Bogiem kontakt, który ma dla niego podstawowe znaczenie, i nie umrzeć, przytoczony wielkością boskiej istoty? Wiara Kościoła mówi nam, że Bóg sam doprowadza do tego spotkania, które stopniowo przekształca nas w prawdziwe obrazy Boże.

I tak znów dochodzimy do kapłańskiego zadania «uświęcania». Żaden człowiek sam, o własnych siłach, nie może sprawić, że drugi człowiek nawiąże kontakt z Bogiem. Istotą łaski kapłaństwa jest dar, zadanie polegające na doprowadzeniu do nawiązania tego kontaktu. Urzeczywistnia się to przez głoszenie Słowa Bożego, które pozwala nam zobaczyć Jego światło. Urzeczywistnia się w sposób szczególnie głęboki w sakramentach. Złączenie z paschalnym misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa dokonuje się w chrzście, umacnia się w bierzmowaniu i sakramencie pojednania, a ożywia je Eucharystia, sakrament, który buduje Kościół jako lud Boży, Ciało Chrystusa, świętynię Ducha Świętego (por. Jan Paweł II, *Pastores gregis*, 32). A więc to sam Chrystus czyni świętymi, to znaczy zbliża nas do Bożej sfery. A w akcie swojego nieskończonego miłosterdzia powoduje niektórych, by Mu «towarzyszyli» (por. Mk 3, 14) i pomimo swego ludzkiego ubóstwa stali się, dzięki sakramentowi święceń, uczestnikami Jego kapłaństwa, sługami tego uświęcania, szafarzami Jego tajemnic, «mostami» spotkania z Nim, Jego pośredniczenia między Bogiem i ludźmi oraz między ludźmi i Bogiem (por. *Presbyterorum ordinis*, 5).

W ostatnich dziesiątkach lat pojawiły się tendencje, by w tożsamości oraz misji kapłana uwidocznić wymiar przepowiadania słowa, w odczuciu od wymiaru uświęcania. Często twierdzono, że należałoby zrezygnować z duszpasterstwa czysto sakramentalnego. Ale czy można w autentyczny sposób pełnić postępek ka-

pląską, «rezygnując» z duszpasterstwa sakramentalnego? Czym właściwie jest dla kapłanów ewangelizacja, na czym polega tak zwany prymat głoszenia? Jak podają Ewangelie, Jezus twierdzi, że głoszenie królestwa Bożego jest celem Jego misji. Jednakże to «głoszenie» nie oznacza tylko «słów», lecz obejmuje również działania. Znaki i cuda Jezusa wskazują, że królestwo przychodzi jako rzeczywistość i że w końcu jest tożsamość z Jego osobą, z darem z siebie, jak czytaliśmy w dzisiejszej Ewangelii. To samo odnosi się do wyświęconego szafarza: on, kapłan, reprezentuje Chrystusa, Wysłannika Ojca, kontynuuje Jego misję poprzez «słowo» i «sakrament», w jedności ciała i duszy, znaku i słowa. W jednym z listów do Honorata, biskupa Thiabe, św. Augustyn pisze o kapłanach: «Niech więc oni, słudzy Chrystusa, szafarze Jego słowa i sakramentów, czynią to, co On polecił lub pozwolił» (*Epist.* 228, 2). Trzeba się zastanowić, czy w niektórych przypadkach niedocenienie wartości wiernego pełnienia *munus sanctificandi* nie spowodowało osłabienia wiary w zbawczą skuteczność sakramentów, a w rezultacie — w rzeczywiste działanie w święcie Chrystusa i Jego Ducha przez Kościół.

Kto więc zbawia świat i człowieka? Jedyna odpowiedź, jakiej możemy udzielić, brzmi: Jezus z Nazaretu, Pan i Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały. A gdzie się uobecnia zbawcze misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa? W działaniu Chrystusa za pośrednictwem Kościoła, w szczególności w sakramencie Eucharystii, który uobecnia odkupieńczą ofiarę Syna Bożego, w sakramencie pojednania, w którym ze śmierci grzechu wraca się do nowego życia, oraz w każdym innym sakramentalnym akcie uswięcenia (por. *Presbyterorum ordinis*, 5). Ważne jest więc zapewnienie odpowiedniej katechezy, pomagającej wierzącym w zrozumieniu wartości sakramentów, ale również konieczne jest, byśmy — na wzór Świętego Probosza z Ars — byli dyspozycyjni, ofiarni i wrażliwi, kiedy obdarzamy braci skarbnikami łaski, które Bóg złożył w naszych rękach, a których nie jesteśmy «panami», lecz stróżami i szafarzami. Związka z tych naszych czasach, w których z jednej strony wiara zdaje się słabnąć, a z drugiej widać głęboką potrzebę i powszechne poszukiwanie duchowości, każdy kapłan musi pamiętać, że w jego posłannictwie misyjne głoszenie Słowa oraz kult i sakramenty nigdy się nie rozłączają, a tak — w miarę rozwijając zdrowe duszpasterstwo sakramentalne, by oświecać lud Boży i pomagać mu w pełnym przeżywaniu liturgii, kultu Kościoła oraz sakramentów jako bezinteresownych darów Boga, wolnych i skutecznych aktów Jego zbawczego działania.

Jak przypomniałem we Mszy św. Krzyżma w tym roku, «w Kościele sakrament jest najwyższą formą kultu. Oznacza on, że nie my, ludzie, dokonujemy czegoś pierwszego, lecz Bóg, uprzedzając nasze działania, wychodzi nam naprzeciw, patrzy na nas i prowadzi nas ku sobie. (...) Bóg dociera do nas poprzez rzeczy materialne (...), którymi się posługuje, czyniąc je narzędziem służącym naszemu spotkaniu z Nim» (Msza św. Krzyżma, 1 kwietnia 2010 r.). Prawda, zgodnie z którą w sakramencie «to nie my, ludzie, do-



konujemy czegoś», odnosi się i powinna odnosić także do świadomości kapłańskiej: każdy prezbiter wie dobrze, że jest narzędziem potrzebnym zbawczemu działaniu Boga, ale tylko narzędziem. Ta świadomość powinna spowodować, że będziemy pokorni i wielkoduszni w udzieleniu sakramentów, w przestuzeganiu norm kanonicznych, ale także w głęboko przekonani, że nasza misja polega na tym, by wszyscy ludzie, złączeni z Chrystusem, mogli ofiarować się jako Bogu miła ofiara, żywa i święta (por. Rz 12, 1). W tym, co dotyczy prymatu *munus sanctificandi* i właściwej interpretacji duszpasterstwa sakramentalnego, wzorem pozostaje św. Jan Maria Vianney. Gdy pewnego dnia przyszedł do niego człowiek, który twierdził, że nie ma wiary, i pragnął podyskutować z nim, proboszczem, powiedział mu: «O, mój przyjacielu, zwracasz się do niewłaściwej osoby, ja nie potrafię rozumować (...), jeśli jednak potrzebujesz pociechy, usiądź tam... (jego palec wskazywał na podnóżek [konfesyjonału]) i uwierz mi, że wielu tam przed tobą było i nie pożalowa- li» (por. Momin A., *Il Curato d'Ars. Vita di Gian-Battista-Maria Vianney*, t. 1, Turyn 1870, ss. 163-164).

Drodzy kapłani, odnoście się do liturgii i kultu z radością i miłością: jest to działanie Zmartwychwstałego w nas, z nami i dla nas, w mocy Ducha Świętego. Tak jak niedawno, zachęcam i teraz, by «powrócić do konfesyjonału jako miejsca sprawowania sakramentu pojednania, ale także jako miejsca, w którym należy 'przebywać' częściej, aby wierny mógł znaleźć miłość, radę i umocnienie, mógł poczuć się kochany i zrozumiany przez Boga oraz doświadczyć obecności Bożego miłosierdzia obok rzeczywistości Obecności w Eucharystii» (przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej, 11 marca 2010 r.). Chciałbym także zachęcić każdego kapłana do sprawowania i głębszego przeżywania Eucharystii, która ma kluczowe znaczenie dla uswięcenia. To Jezus, który chce przebywać z nami, żyć w nas, dać nam samego siebie, okazywać nam

nieskończone miłosierdzie i czułość Boga. To jedyna Ofiara miłości Chrystusa, która się uobecnia, urzeczywistnia się wśród nas i dociera do tronu Łaski, do obecności Boga, obejmując ludzką i łącząc nas z Nim (przemówienie do duchowieństwa diecezji rzymskiej, 18 lutego 2010 r.). Kapłan, w sakramencie i w życiu, ma być sługą tego wielkiego misterium. Choć «w wielkiej tradycji Kościoła słusznie skuteczność sakramentu nie jest uwarunkowana przez konkretną sytuację życiową kapłana, co stanowi skuteczne zabezpieczenie wiernych i ich uprawnień oczekiwani», nie zmienia to faktu, że «potrzebne, a wręcz niezbędne jest dążenie do moralnej doskonałości, które musi być obecne w każdym prawdziwie kapłańskim sercu»: lud Boży słusznie oczekuje od swoich pasterzy także przykłady wiary i świadectwa świętości (por. przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa, 16 marca 2009 r.). To w sprawowaniu świętych tajemnic jest zakorzenione uswięcenie kapłana (por. *Presbyterorum ordinis*, 12-13).

Drodzy przyjaciele, bądźcie świadomi, że kapłani są wielkim darem dla Kościoła i świata. Dzięki ich posłudze Pan wciąż zbawia ludzi, jest obecny i usłwica. Umiejcie dziękować Bogu, a przede wszystkim ota- czajcie waszych kapłanów modlitwą i wsparciem, zwłaszcza w trudnościach, aby zawsze byli pasterzami według Serca Bożego. Dziękuję.

26 maja

## Głosić Chrystusa i prowadzić ludzi na zbawcze spotkanie z Nim

Drodzy bracia i siostry!

Rok Kapłański dobiega końca i dlatego właśnie w ostatnich katechezach zacząłem mówić o podstawowych zadaniach kapłana, jakimi są nauczanie, uswięcanie i posługa pasterzowania. Były już dwie katechezy na ten temat: pierwsza o urzędzie uswięcenia, do którego należą przede wszystkim sakramenty, a druga o nauczaniu. Dziś pozostaje mi więc omówienie misji kierowania — władzą Chrystusa, a nie własną — częścią ludu Bożego, którą Bóg powierzył kapłanowi.

Jak należy rozumieć we współczesnej kulturze ten wymiar, który zakłada pojęcie władzy i wywodzi się z polecenia samego Pana, by paść Jego owce? Czym jest naprawdę dla nas, chrześcijan, władza? Doświadczenia kulturalne, polityczne i historyczne niedawnej przeszłości, zwłaszcza dyktatury w Europie Wschodniej i Zachodniej w XX w. sprawiły, że współczesny człowiek podchodzi do tego pojęcia z nieufnością. Nieufność ta nierazko wyraża się w przekonaniu, że należy odrzucić wszelką władzę, która nie pochodzi wyłącznie od ludzi i nie jest im podporządkowana, nie podlega ich

Świat bez broni jądrowej

3 maja rozpoczęła się w Nowym Jorku VIII Konferencja Przeglądowa Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej. Proces wiodycy do rozbrojenia jądrowego, wielostopniowego i pewnego, jest ściśle powiązany z pełnym i rzychnym wywiązywaniem się z podjętych zobowiązań międzynarodowych. Pokój bowiem opiera się na zaufaniu i poszanowaniu przyjętych zobowiązań, a nie tylko na równowadze sił. W tym duchu zachęcam do podejmowania inicjatyw, które mają na celu stopniowe rozbrojenie i tworzenie regionów, gdzie nie będzie broni jądrowej, z myślą o jej kompletnym wyeliminowaniu z naszej planety. Na koniec wzywam wszystkich uczestników spotkania w Nowym Jorku, by przewidywali uwarunkowania historyczne i cierpliwie budowali polityczne i ekonomiczne podstawy pokoju, by wspierać integralny rozwój ludzki i autentyczne aspiracje narodów.

do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. W sposób szczególny pozdrawiam profesorów i alumów Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Niech Pan da wam moc i światło Ducha Świętego, abyście w pełni żyli tajemnicą kapłaństwa. Wszystkim tu obecnym życzę wielu łask Bożych i z serca błogosławieństw.

kontrolni. Jednakże właśnie reżymy, które w ubiegłym wieku stały terror i śmierć, przypominają z mocą, że kiedy władza w jakiegokolwiek dziedzinie sprawowana jest bez odniesienia do Transcendencji, jeśli abstrahuje od najwyższej Władzy, którą jest Bóg, w sposób nieuchronny obraca się przeciwko człowiekowi. Ważne jest zatem, by uznać, że ludzka władza nigdy nie jest celem, ale zawsze tylko środkiem, i że w każdej epoce celem musi być zawsze osoba, stworzona przez Boga, obdarzona własną nienaruszalną godnością i powołana do tego, by żyć w więzi ze swoim Stwórcą, na ziemi i w wieczności; władza ta jest wykonywana w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem, Stworzycielem. Tak pojęta władza, której jedynym celem jest słuzenie prawdziwemu dobru osób i odzwierciedlanie jedynego Najwyższego Dobra, którym jest Bóg, nie tylko nie jest ludziom obca, ale przeciwnie, stanowi cenną pomoc na drodze do pełnej realizacji w Chrystusie, do zbawienia.

Zgodnie ze swym powołaniem, Kościół stara się sprawować ten typ władzy, który jest posługą, nie we własnym imieniu, ale w imię Jezusa Chrystusa, który





od Ojca otrzymał wszelką władzę w niebie i na ziemi (por. Mt 28, 18). Chrystus pasie bowiem swoją trzodę poprzez pasterzy Kościoła: to On ją prowadzi, chroni, upomina, bo ją głęboko kocha. Pan Jezus, Najwyższy Pasterz naszych dusz, chciał jednak, żeby kolegium apostołskie, a dziś biskupi, w jedności z Następcą św. Piotra, i kapłani, ich najcenniejsi współpracownicy, uczestniczyli w tej Jego misji, otaczając opieką lud Boży, będąc wychowawcami w wierze, dając wskazówki, bodźce i wspierając wspólnotę chrześcijańską bądź — jak mówi Sobór — troszcząc się, «by każdy z wierznych został w Duchu Świętym doprowadzony do rozwoju własnego powołania według zasad Ewangelii, do szerszej i czynnej miłości oraz wolności, ku której wyswobodził nas Chrystus» (*Presbyterorum ordinis*, 6). Każdy pasterz jest zatem narzędziem miłości Chrystusa do ludzi: za pośrednictwem naszego urzędu — drodzy kapłani — i poprzez nas Pan dociera do dusz, poucza je, strzeże i je prowadzi. Św. Augustyn w swoim Komentarzu do Ewangelii św. Jana mówi: «Paść owce Pana ma być dowodem miłości» (123, 5); najwyższą normą postępowania sług Bożych jest bezwarunkowa miłość, taka jak miłość Dobrego Pasterza, pełna radości, otwarta na wszystkich, wrażliwa na bliskich i troszcząca się o tych, którzy są daleko (por. św. Augustyn, *Mowa 340*, 1; *Mowa 46*, 15), z delikatnością podchodząca do najsłabszych, małych, prostych, grzeszników, by wyrazić nieskończone Bóże miłostwiste pocieszającymi słowami nadziei (por. św. Augustyn, *List 95*, 1).

Podstawą tego zadania duszpasterskiego jest sakra-

ny: dlatego wielu osobom wydaje się, że idea hierarchii klóci się z elastyczną i żywą wrażliwością duszpasterską oraz że jest sprzeczna z pokorą Ewangelii. Jest to jednak błędne pojmowanie sensu hierarchii, będące następstwem popełnionych w dziedzinach nadzuczy władzy i karierowiczostwa, które są właśnie nadzuczycami i nie biorą się z rzeczywistości «hierarchii» jako takiej. W powszechnej opinii «hierarchia» zawsze wiąże się z panowaniem, a zatem nie odpowiada prawdziwej istocie Kościoła, jaką jest jedność w miłości Chrystusa. Jednak, jak powiedziałem, jest to interpretacja błędna, wywodząca się z nadużyć popełnionych na przestrzeni dziejów i nie odpowiadająca prawdziwemu znaczeniu tego, czym jest hierarchia. Zaczynamy od samego słowa. Na ogół mówi się, że znaczeniem słowa hierarchia jest «święte panowanie», ale prawdziwym znaczeniem nie jest to, lecz «święte pochodzenie», co oznacza, że władza nie pochodzi od samego człowieka, lecz wywodzi się z *sacrum*, z sakramentu; podporządkowuje zatem człowieka powołaniu, tajemnicy Chrystusa; czyni z niego sługę Chrystusa i tylko jako sługa Chrystusa może on rządzić, kierować dla Chrystusa i z Chrystusem. Dlatego ten, kto na mocy sakramentu święceń należy do «hierarchii», nie jest autokratą, lecz zacięśnią nową więź posłuszeństwa z Chrystusem: jest z Nim związany w jedności z innymi członkami świętego stanu, kapłaństwa. Również Papież — będący punktem odniesienia dla wszystkich innych pasterzy i dla wspólnoty Kościoła — nie może robić tego, co chce; przeciwnie, Papież stoi na straży posłuszeństwa Chrystusowi, Jego słowu strzeżonemu w *regula fidei*, w *Credo* Kościoła, i musi przodować w posłuszeństwie Chrystusowi i Jego Kościołowi. Hierarchia zakłada zatem trojaki więź: po pierwsze z Chrystusem i porządkiem, jaki Pan dał swojemu Kościołowi, po drugie z innymi pasterzami w jednej wspólnotce Kościoła i wreszcie z wiernymi powierzonymi jednostce w porządku Kościoła.

Jasne jest zatem, że wspólnota i hierarchia nie są ze sobą sprzeczne, lecz jedna warunkuje drugą. Razem stanowią jedno (wspólnotę hierarchiczną). Pasterz wypełnia swoje zadanie w takiej mierze, w jakiej kieruje trzodą i jej strzeże, a kiedy trzeba, nie dopuszcza do jej rozproszenia. Właściwa kapłanom misja pasterska jest rozumiana tylko w wizji jasno i wyraźnie nadmówianiem do zbawiania każdego wiernego, jest ona przyrodzona. Tymczasem, razem z autorytarnym zamówieniem do zbawiania każdego wiernego, jest ona szczególnie cenna i konieczna również w naszych czasach. Jeśli celem jest głoszenie Chrystusa i prowadzenie ludzi na zbawcze spotkanie z Nim, aby mieli życie, zadanie kierowania pojmować należy jako służbę i całkowite oddanie budowaniu trzody w prawdzie i świętości, często «pod prąd», oraz przypominanie, że kto jest większy, ma być jak mniejszy, a przełożony — jak sługa (por. *Lumen gentium*, 27).

Gdzie kapłan może dziś znaleźć siłę do takiego wypełniania swojej służby, w pełnej wierności Chrystusowi i Kościołowi i z całkowitym oddaniem trzodzie? Odpowiedź jest jedna: w Chrystusie Panu. Rządy Chrystusa wyrażają się nie w panowaniu, ale w po-

kornej i pełnej miłości posłudze obmycia nóg, a królowania Chrystusa we wszechświecie nie wienczy tryumf na ziemi, lecz drewniany krzyż — sąd nad światem i punkt odniesienia dla takiego sprawowania władzy, które jest prawdziwym wyrazem miłości pasterskiej. Święci, a wśród nich św. Jan Maria Vianney, z miłością i oddaniem wykonywali swoje zadanie, opiekując się częścią ludu Bożego, która została im powierzona; wykazali się również siłą i determinacją, mając za cel jedynie propagowanie prawdziwego dobra dusz, byli też gotowi przypłacić nawet męczeństwem dochowanie wierności prawdzie i sprawiedliwości Ewangelii.

Drodzy kapłani, «paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli (...) jako żywe przykłady dla stada» (1 P 5, 2-3). Nie lekajcie się zatem prowadzić do Chrystusa każdego z braci, których On wam powierzył, pewni, że każde słowo i każdy czyn, zrodzone z posłuszeństwa woli Boga, wydadzą owoce. Umiejcie dostrzegać zalety kultury, w której przyszło nam żyć, i dostrzegać jej ograniczenia, z niewzruszonym przekonaniem, że głoszenie Ewangelii jest największą posługą dla człowieka, jaka istnieje. Nie ma bowiem w tym ziemskim życiu większego dobra od prowadzenia ludzi do Boga, budzenia wiary, wyzwalania człowieka ze stanu inercji i rozpaczy, napędzania nadzieją, że Bóg jest blisko i kieruje historią jednostek i świata: taki oto głęboki i ostateczny sens ma posługa pasterska, którą Pan nam powierzył. Jest nią kształtowanie Chrystusa w wierzących poprzez proces uświęcania, polegający na takim zmianianiu kryteriów, skali wartości, postępowania, by Chrystus żył w każdym chrześcijaninie. Św. Paweł tak określa swoją działalność duszpasterską: «zdziaci moją, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje» (Ga 4, 19).

Drodzy bracia i siostry, chciałbym prosić was o modlitwę za mnie, bo jako Następcę Piotra mam za zadanie właśnie kierowanie Kościołem Chrystusa, a także że za wszystkich waszych biskupów i kapłanów. Módlcie się, abyśmy potrafili otaczać opieką wszystkie owce, również zagubione, które należą do powierzonej nam trzody. Was, drodzy kapłani, zapraszam serdecznie na uroczystości związane z zakończeniem Roku Kapłańskiego, które odbędą się 9, 10 i 11 czerwca tu w Rzymie: będziemy medytować nad nawróceniem i misją, nad darem Ducha Świętego i nad więzią z Najświętszą Maryją Panną, a także — wspierani przez cały lud Boży — odnowimy nasze przyrzeczenia kapłańskie. Dziękuję!

do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam obecnych tu Polaków. Mówiąc o posłudze pasterzowania, warto pamiętać o św. Filipie Nereuszu, apostołe Rzymu, którego dzisiaj wspominamy w liturgii. Naśladując Chrystusa, nie oczekujmy, by mu służono. Otwarty na potrzeby wierznych, zwłaszcza młodzieży, chorych i ubogich, służył wszystkim z ewangeliczną prostotą. Prośmy Boga w modlitwie o takich pasterzy. Z serca wam błogosławię.

## MODLITWA MARYJNA Z PAPIEŻEM

Prosząc za wstawnictwem *Nossa Senhora Aparecida* o obfite łaski niebieskie — abyście umocnieni przez Eucharystię, chleb jedności, stawali się prawdziwymi uczniami misjonarzami — z serca udzielał wszystkim apostołskiego błogosławieństwa.

*po polsku:*

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Łączę się duchowo z uczestnikami procesji z relikwiami św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski, na Skalkę w Krakowie. To wydarzenie czyni historię waszej Ojczyzny i Kościoła żywą. Jest znakiem wiary i patriotyzmu. Niech św. Stanisław, wierny kapłan i świadek miłości, uprasza potrzebne łaski dla Kościoła, waszego kraju, dla Krakowa i każdego z was. Z serca wam błogosławię.

16 maja

### Po wniebowstąpieniu Pan jest z nami w nowy sposób

Drodzy bracia i siostry!

We Włoszech i w innych krajach obchodzone jest dzisiaj Wniebowstąpienie Jezusa, które nastąpiło w czterdziestym dniu po Wielkanocy. W tę niedzielę przypada również Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, którego temat brzmi: «Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa». Liturgia opowiada nam o ostatecznym rozstaniu Pana Jezusa z uczniami (por. Łk 24, 50-51; Dz 1, 2, 9); nie jest to jednak opuszczenie, gdyż pozostaje On na zawsze z nami — z nami — w nowy sposób. Św. Bernard z Clairvaux wyjaśnia, że wstąpienie Jezusa do nieba ma trzy stopnie: stopniem pierwszym jest chwala zmartwychwstania, drugim — władza sądownicza, a trzecim — zasiadanie po prawicy Ojca» (*Sermo de Ascensione Domini*, 60, 2: *Sancti Bernardi Opera*, t. VI, 1, 291, 20-21). Wydarzenie to zostaje poprzedzone błogosławieństwem, które przygotowuje uczniów do przyjęcia daru Ducha Świętego, aby zbawienie mogło być głoszone wszędzie. Sam Jezus mówi: «Wy jesteście

Syn mówić i czynić? Tak właśnie już przed Paschą, a szczególnie po niej, Matka Jezusa stała się Matką i wzorem Kościoła.

Drodzy przyjaciele, za kilka dni, w sercu miłością maryjnego, udam się do Portugalii, co bardzo mnie cieszy. Odwiedzę stołeczną Lizbonę i Porto, drugie co do wielkości miasto w tym kraju. Głównym celem mojej podróży będzie Fatima, a okazją 10. rocznica beatyfikacji dwojga pastuszków: Hiacynty i Franciszka. Po raz pierwszy jako Następca św. Piotra udam się do owego sanktuarium maryjnego, tak drogiego czcigodnemu i umiłowanemu Janowi Pawłowi II. Zapraszam wszystkich, by towarzyszyli mi w tej pielgrzymce, aktywnie w niej uczestnicząc przez modlitwę: jednym sercem i jedną duszą prosząc Dziewicę Maryję o wstawnictwo za Kościół, a zwłaszcza za kapłanów, i o pokój dla świata.

XVI Krajowy Kongres Eucharystyczny w Brazylii

Pozdrawiam szczególnie Brazylijczyków, którzy od przyszedłego czwartku do niedzieli zgromadzą się w stołecznym mieście Brasilia, gdzie w obecności mojego specjalnego wysłannika, kard. Clauda Hummesa, będzie się odbywał XVI Krajowy Kongres Eucharystyczny. Motto kongresu zawiera słowa uczniów z Emaus: «Zostań z nami, Panie», które wyrażają pragnienie obecne w sercu każdego człowieka. Obyście wy wszyscy, pasterze i wspólnota wiernych, mogli odkryć, że sercem Brazylii jest Eucharystia! To właśnie w Przemysłowym Sakramencie Ołtarza Jezus objawia, że chce być z nami, przebywać w nas, dawać się nam. Adorowanie Jezusa pozwala nam uznać pierwszeństwo Boga, bo tylko On może przemienić ludzkie serce i doprowadzić do zjednoczenia z Chrystusem w jednym Ciele. Przyjmując Ciało zmartwychwstałego Pana, doświadczamy bowiem zjednoczenia z Miłością, której nie możemy zatrzymać dla siebie: ona musi być przekazywana innym, by można było budować bardziej sprawiedliwe społeczeństwo. Na koniec, w związku ze zbliżającym się zamknięciem Roku Kapłańskiego zachęcam wszystkich kapłanów, aby żyli duchowością głęboko eucharystyczną na wzór św. Proboszcza z Ars, który starając się złączyć swoją ofiarę z uobecnianą na ołtarzu ofiarą Chrystusa, mówił: «Dobrze czyni ojciec, który składa siebie w ofierze Bogu każdego ranka!»

9 maja

### W Portugalii będą się modlić za kapłanów i o pokój

Drodzy bracia i siostry!

Maj jest miesiącem lubianym i kiedy nadchodzi, cieszymy się z różnych powodów. Na naszej półkuli na wiosnę zakwita mnóstwo barwnych kwiatów; klimat sprzyja zazwyczaj spacerom i wycieczkom. W liturgii natomiast maj należy zawsze do okresu wielkanocnego «allelujaj»; okresu, kiedy tajemnicę Chrystusa oświeca blask zmartwychwstania i paschalnej wiary; jest to czas oczekiwania na Ducha Świętego, który z mocą zstąpił na rodzący się Kościół w dniu Pięćdziesiąticy. W ten podwójny kontekst, «przyrodniczy» i liturgiczny, dobrze wpisuje się kościelna tradycja, jaką jest poświęcenie mają Matece Bożej. Ona jest przecież najpiękniejszym kwiatem stworzenia, «rózą», która zawiąta w pełni czasów, gdy Bóg, posyłając swojego Syna, dał światu nową wiosnę. Jednocześnie jest Ona najważniejszą postacią — prostą i dyskretną — rodzącą się wspólnoty chrześcijańskiej. Maryja jest jej duchowym sercem, ponieważ sama Jej obecność posród uczniów jest żywym wspomnieniem Pana Jezusa i zdatkiem daru Jego Ducha.

Evangelia dzisiejszej niedzieli, zacerpnięta z 14. rozdziału księgi św. Jana, przedstawia wizerunek duchowy Maryi Dziewicy, zawarty w słowach Jezusa: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkamy u niego uczynimy» (J 14, 23). Słowa te są skierowane do uczniów, lecz można je w najwyższym stopniu odnieść właśnie do Tej, która jest pierwszą i doskonałą uczennicą Jezusa. Maryja jako pierwsza w pełni zachowała bowiem słowo swego Syna, dowodząc w ten sposób, że kocha Go nie tylko jako matkę, lecz jeszcze wcześniej jako pokorną i posłuszną służebnicę; dlatego Bóg Ojciec Ją umiłował i zamieszkał w Niej Trójca Święta. Ponadto, kiedy Jezus obiecuje swoim przyjacielom, że Duch Święty będzie im pomagał w zapamiętaniu każdego Jego słowa oraz w ich głębszym rozumieniu (J 14, 26), czyż można nie pomyśleć o Maryi, która w swoim sercu, świętyni Ducha, rozważała i wernie odczytywała wszystko, co Jej

świadczeniami tego. Oto Ja zesłałem na was obietnicę mojego Ojca» (por. Łk 24, 47-49).

Pan skierowuje spojrzenie apostołów — nasze spojrzenie — ku niebu, by wskazać, jak iść drogą dobra w ziemskim życiu. Pozostaje jednak w ludzkiej historii, jest z każdym z nas i towarzyszy nam na chrześcijańskiej drodze: jest towarzyszem przesładowanych za wiarę, jest w sercu tych, którzy są spychani na margines, jest obecny w tych, którym odbiera się prawo do życia.

Możemy słuchać, widzieć i dotykać Pana Jezusa w Kościele, zwłaszcza dzięki Słowu i sakramentom. W związku z tym zachęcam dzieci i młodzież, którzy w okresie wielkanocnym przyjmują sakrament bierzmowania, by byli wierni Słowu Bożemu i oturzymantu nauce, by regularnie przystępowali do sakramentu pojednania i Eucharystii, ze świadomością, że zostali wybrani i wezwani do dawania świadectwa Prawdzie. W sposób szczególny jeszcze raz zachęcam braci w kapłanstwie, by ich «życie i działanie wyróżniało mocne ewangeliczne świadectwo» (*List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego*) oraz by potrafili mądrze posługiwać się także środkami przekazu, ażeby «ukazywać życie Kościoła i pomagać współczesnemu człowiekowi w odkrywaniu oblicza Chrystusa» (por. Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 25 stycznia 2010 r.).

Drodzy bracia i siostry, otwierając nam drogę do nieba, Pan pozwalała nam zakosztować Bożego życia już na ziemi. XIX-wieczny pisarz rosyjski w swoim duchowym testamentcie napisał: «Przyglądajcie się częściej gwiazdom. Kiedy będzie wam ciężko na duszy, patrzcie na gwiazdy lub na błękit nieba. Kiedy ogarnie was smutek, kiedy was obraża, (...) zwróćcie się (...) do nieba. Wtedy dusza wasza zasnę spokojem» (N. Valentini-L. Żak [a cura di], *Pavel A. Florenskij. Non dimenticatemi. Le lettere dal gulag del grande matematico, filosofo e sacerdote russo*, Milano 2000, s. 418). Dziewicy Maryi, której kilka dni temu oddałem część w fatymskim sanktuarium, wyrażam wdzięczność za matczyną opiekę podczas bogatej w wydarzenia pielgrzymki, którą odbyłem do Portugalii. Zamięśmy naszą ufną modlitwą do Tej, która czuwa nad świadkami Jej umiłowanego Syna.

Dziękuję za solidarność i miłość

Drodzy bracia i siostry, dziś w pierwszej kolejności pozdrawiam wiernych świętych, którzy przybyli z całych Włoch — widzimy tu całe Włochy — i kard. Angela Bagnasca, który im towarzyszy jako przewodniczący Konferencji Episkopatu. Dziękuję z całego serca, drodzy bracia i siostry, za waszą życzliwość i liczne przybycie! Dziękuję! Odpowiadając na zaproszenie Krajowej Rady Stowarzyszeń Laikatu, z entuzjazmem przyłączycie się do tej pięknej i spontanicznej manifestacji wiary i solidarności, w której uczestniczą także grupa parlamentarzystów i przedstawiciele władz lokalnych. Wszystkim wyrażam moją serdeczną wdzięczność. Pozdrawiam również tysiące imigrantów, którzy łączą się z nami z placu św. Jana, gdzie zgromadzili się z wikariuszem kard. Agostinem Vallim z okazji «Święta ludów». Drodzy przyjaciele, wyrażacie





dzisiaj poczucie bliskości i głębokie przywiązanie Kościoła i narodu włoskiego do Papieża i waszych kapłanów, którzy codziennie wam służą, pragnąc, abyśmy dzięki odnowie duchowej i moralnej mogli coraz lepiej służyć Kościołowi, ludowi Bożemu i wszystkim, którzy zwracają się do nas z ufnością. Prawdziwym wrogiem, którego należy się lękać i z którym należy walczyć, jest grzech, zło duchowe, którym czasami, niestety, zarażają się także członkowie Kościoła. Żyjemy w świecie — mówi Pan — lecz nie jesteśmy ze świata (por. J 17, 10, 14), choć musimy strzec się jego powabów. Musimy lękać się grzechu, i dlatego trzeba, byśmy byli mocno zakorzenieni w Bogu, solidarni w dobru, w miłości, w służbie. Kościół, kapłani wraz z wiernymi tak postępowali i dalej będą postępować z wielkim zaangażowaniem dla dobra duchowego i materialnego osób w każdej części świata. To szczególnie czynicie zazwyczaj w parafiach, w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych: służycie Bogu i człowiekowi w imię Chrystusa. Idźmy naprzód z ufnością tą drogą, a próby, które Pan dopuszcza, niech nas pobudzają do większego radykalizmu i konsekwencji. Cieszy mnie widok tylu osób na placu św. Piotra, tak jak wzruszył mnie widok rzesz zgromadzonych w Fatimie, które uczą się od Maryi, modliły się o nawrócenie serc. Działajcie ponawiam ten apel, pokrzepiony waszą tak liczną obecnością! Dziękuję! Raz jeszcze dziękuję wszystkim!

*po polsku:*

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Zanim Pan Jezus wstąpił do nieba, powiedział do apostołów: «Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8). Jest to obietnica i wezwanie, które Chrystus kieruje również do nas. Otwórzmy serca na moc Ducha i z odwagą dajmy na co dzień świadectwo wiary. Niech wam Bóg błogosławi.

23 maja

## W Fatimie doświadczyliśmy nowej Pięćdziesiątnicy

Drodzy bracia i siostry!

Pięćdziesiąt dni po Wielkanocy, obchodząc uroczystość Zesłania Ducha Świętego, wspominamy objawienie się mocy Ducha Świętego, który — pod postacią wichru i ognia — zstąpił na apostołów zebranych w Wicerniku, a oni stali się odważnymi głosicielami Ewangelii wszystkim ludziom (por. Dz 2, 1-13). Tajemnica Pięćdziesiątnicy, którą szlachetnie utożsamiamy z tym wydarzeniem, jest prawdziwym «chrztem» Kościoła, na nim się jednak nie kończy. Duch Święty w rzeczywistości zstępuje na Kościół nieustannie, w przeciwnym wypadku bowiem jego własne siły wyczerpałyby się i stanąłby w miejscu jak żagłówek, kiedy nie ma wiatru. Pięćdziesiątka odnawia się w szczególny sposób w wielkich wydarzeniach, zarówno lokalnie, jak i na poziomie uniwersalnym, w małych grupach, jak i w wielkich zgromadzeniach. Momentami szcze-

gólnego zesłania Ducha Świętego były sesje soborów, i z pewnością należał do nich Sobór Watykański II. Przypomnijmy sobie również słynne spotkanie ruchów kościelnych z czcigodnym Janem Pawłem II tu, na placu św. Piotra, właśnie w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1998 r. Jednakże Kościół doświadcza niezliczonych «pięćdziesiątnic», które umacniają wspólnoty lokalne: pomyślny o nabożeństwach w szczególnych momentach życia danej wspólnoty, kiedy moc Boża jest wyraźnie odczuwana, gdyż rodzi w sercach radość i entuzjazm. Pomyślny o licznych zgromadzeniach modlitewnych, podczas których młodzi ludzie wyraźnie słyszą głos Boga, wzywającego ich do zakorzenienia życia w miłości do Niego i poświęcenia Mu się bez reszty.

Nie ma zatem Kościoła bez Pięćdziesiątnicy. Co więcej: nie ma Pięćdziesiąticy bez Najświętszej Maryi Panny. Tak było na początku w Wicerniku, gdzie uczniowie «trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jerzego» — jak opowiada księga Dziejów Apostolskich (1, 14). I tak jest zawsze, w każdym miejscu i czasie. Kilka dni temu również byłem tego świadkiem w Fatimie. Czy to, co przeżyła nieprzebrana rzesza na placu przed sanktuarium, gdzie wszyscy byliśmy jednym sercem i jednym duchem, nie było ponowną Pięćdziesiątnicą? Pośród nas była Maryja, Matka Jezusa. Tego typu przeżycia znanonują zarówno wielkie sanktuaria maryjne — Lourdes, Guadalupe, Pompeje, Loreto — jak również mniejsze: gdziekolwiek chrześcijanie gromadzą się na modlitwę z Maryją, tam Pan daje swojego Ducha.

Drodzy przyjaciele, w tę uroczystość Zesłania Ducha Świętego my również pragniemy zjednoczyć się duchowo z Matką Chrystusa i z Kościołem, by prosić z wiarą o nowe zesłanie boskiego Parakleta. Prośmy o tę łaskę dla całego Kościoła, a w tym Roku Kapłańskim szczególnie dla wszystkich sług Ewangelii, aby orędzie zbawienia mogło być głoszone wszystkim ludziom.

Beatyfikacja Teresy Manganello

Wczoraj w Benewencie została beatyfikowana włoska tercjarka franciszkańska, Teresa Manganello. Urodziła się w Montefusco jako jedenaste dziecko rodziny chłopskiej. Jej życie było proste i ubogie, wypełniała je zajęcia domowe i modlitwa w kościele kapucynów. Na wzór św. Franciszka z Asyżu starała się naśladować Jezusa Chrystusa, składając Mu w ofierze cierpienia i pokuty jako wynagrodzenie za grzechy; z wielką miłością do bliźnich pomagała wszystkim potrzebującym, zwłaszcza ubogim i chorym. Była zawsze radosna i miła. Mając zaledwie 27 lat, odeszła do nieba, gdzie już wcześniej przebywało jej serce. Podziękujmy Bogu za tego świetlanego świadka życia Ewangelii!

Modlitwa za Kościół w Chinach

W liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki obchodziliśmy bieżący jutro — 24 maja — Dzień Modlitw za Kościół w Chinach.

Podczas gdy wierzący w Chinach modlą się, aby ich jedność z Kościołem powszechnym coraz bardziej się pogłębiała, katolicy na całym świecie — szczególnie ci, którzy pochodzą z Chin — jednoczą się z nimi w modlitwie i miłości, ktorými Duch Święty napętnia nasze serca, szczególnie w czasie dzisiejszej uroczystości.

*po polsku:*

Witam Polaków, uczestników wielkanocnej modlitwy *Regina caeli*. «Królowo nieba, wesel się» — powtarzamy, bo Chrystus, Twój Syn, zmartwychwstał! Ten, który zatożył Kościół, zamieszkał między nami. Posyła nam swego Ducha Pocieszyciela. Niech Duch Prawdy umacnia nas i prowadzi Kościół, by wzrastał aż po krańce ziemi. Prośmy dzisiaj, by Maryja, Matka Kościoła, pomogła nam jeszcze bardziej otworzyć serca na działanie Bożego Ducha. Z serca wszystkim błogosławie.

30 maja

## Niewysłowiona tajemnica Najświętszej Trójcy

Drodzy bracia i siostry!

Po okresie wielkanocnym, który zakończyła w minioną niedzielę uroczystość Zesłania Ducha Świętego, znów jesteśmy w «zwykłym» okresie liturgicznym. Nie oznacza to jednak, że zaangażowanie chrześcijan ma osłabnąć, przeciwnie, włączeni w życie Boże przez sakramenty, mamy na co dzień otwierać się na działanie Bożej łaski, aby wzrastać w miłości Boga i bliźniego. Dzisiejsza Niedziela Najświętszej Trójcy w pewnym sensie streszcza Boże objawienie, które dokonało się poprzez tajemnicę paschalną: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, Jego wniebowstąpienie, by zasiąść po prawicy Ojca, oraz zesłanie Ducha Świętego. Ludzki umysł i język nie są w stanie wyjaśnić związku zachodzącego między Ojcem, Synem i Duchem Świętym, jednakże ojcowie Kościoła starali się ukazywać tajemnicę Boga Jedynego i Trójjedynego, przezywając ją z głęboką wiarą w swoim życiu.

Boska Trójca zamieszkuje w nas bowiem w dniu chrztu: «Ja ciebie chrzczę — mówi kapłan — w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego». To imię Boże, w któ-



rym zostaliśmy ochrzczeni, wspominamy za każdym razem, kiedy czynimy znak krzyża. Teolog Romano Guardini pisze o znaku krzyża: «Czynimy go przed modlitwą, aby (...) zaprowadził w nas duchowy ład; aby na Bogu skupić myśli, serce i wolę; po modlitwie czynimy go — aby pozostało w nas to, co Bóg nam dał (...) Obejmuje on całą istotę, ciało i duszę... i wszystko zostaje uświęcone w imię Boga Jedynego i Trójjedynego» (*Lo spirito della liturgia. I santi segni*, Brescia 2000, 125-126).

W znaku krzyża i w imieniu Boga żywego zawarte jest zatem przesłanie, które rodzi wiarę i natchnienie do modlitwy. Jak w Ewangelii Jezus obiecuje apostołom: «gdy (...) przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy» (J 16, 13), tak też dzieje się w czasie niedzielnej liturgii, kiedy kapłani tydzień po tygodniu rozdają chleb Słowa i Eucharystii. Również św. Proboszcz z Ars przypominał swoim wiernym: «Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by miała siłę odbywać swą pielgrzymkę? Kapłan. Któż ją przygotował do stawienia się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? (...) zawsze kapłan» (List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego).

Drodzy przyjaciele, módlmy się słowami św. Hilarego z Poitiers: «Zachowaj nieskazitelną tę prawą wiarę, jaka jest we mnie, i aż po ostatnie tchnienie daj mi również ten głos sumienia, abym zawsze dochowywał wierności temu, co wyznałem odradzając się, kiedy zostałem ochrzczony w Ojcu, Synu i w Duchu Świętym» (*De Trinitate*, XII, 57, ccl. 62/A, 627). Wzywając Najświętszą Maryję Pannę, pierwszą istotę stworzoną, w której w pełni zamieszkała Najświętsza Trójca, prośmy ją o opiekę nad naszą dalszą ziemską pielgrzymką.

Beatyfikacja Marii Pieriny De Micheli

Dzisiaj rano w bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie odbyła się beatyfikacja Marii Pieriny De Micheli, zakonniczki z Instytutu Córek Niepokalanego Poczęcia z Buenos Aires. Giuseppina — takie imię otrzymała na chrzcie — urodziła się w 1890 r. w Mediolanie, w bardzo pobożnej rodzinie, w której rozkwitły liczne powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. W wieku 23 lat również ona obrała tę drogę, poświęcając się z pasją pracy wychowawczej w Argentynie i we Włoszech. Pan obdarzył ją nadzwyczajnym nabożeństwem do swojego Świętego Oblicza, które zawsze ją umacniało w chwilach prób i w chorobie. Zmarła w 1945 r., a jej ciało spoczywa w Rzymie w Instytucie Ducha Świętego.

*po polsku:*

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Szczególną modlitwą ogarniam wszystkich powożan. Nasze trudne sprawy zawierzamy dzisiaj Trójcy Świętej. Niech Maryja, nasza Orędowniczka, pomoże nam odczytać zamysły Bożej Opatrności. Pamiętajmy słowa z Księgi Hioba: «Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?» (Hi 2, 10). Wszystko jest objęte Bożym planem zbawienia. Niech Bóg w Trójcy Świętej tej umocni was i wam błogosławi.

# BEATYFIKACJA KS. JERZEGO POPIELUSZKI

Eliasz oddał wskrzeszone do życia dziecko jego matce: «Patri, syn twój żyje!» (1 Krl 17, 23).

Poprzez wyniesienie do chwały ołtarzy błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki Ojciec Święty Benedykt XVI mówi do Kościoła w Polsce: «Patri, oto syn twój żyje». Jest to wielki dar dla wielkiego narodu, którego księga świętości wzbogaca się o kolejną szczytną kartę.

Dzisiaj Kościół w Polsce może wołać wraz z Psalmistą:

«Śpiewajcie Panu psalm, wy, co Go miłujecie, / wychwalajcie Jego świętą pamiątkę! (...) / Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną; / bądź, Panie, dla mnie wspomóżycielem! / Bładania moje zmieniłeś mi w tańiec; (...) / Boże mój, Panie, będę Cię wysławiał na wieki» (Ps 30 [29], 5-13).

Podczas gdy wspomnienie oprawców budzi zawsze dezaprobatę, pamięć o naszym Błogosławionym łni blaskiem wiecznego błogosławieństwa dla wszystkich.

4. Kto dał naszemu męczennikowi tak heroiczną siłę do przyjęcia męczeństwa? W drugim czytaniu ukazuje nam potęgę słowa św. Pawła wernych heroldów Ewangelii przemienia w bohaterów. Podobnie jak

św. Paweł, również błogosławiony ks. Jerzy mógłby powiedzieć: «Oświadczam (...) wam, bracia, że ogłoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus» (Ga 1, 11-12). Jezus wybrał młodego Jerzego jeszcze w tonie jego matki i powołał go swoją łaską do kapłaństwa, aby głosił Jego słowo prawdy i zbawienia «nowym poganom» swoich czasów (por. Ga 1, 16).

Jezus Chrystus, obecny w Eucharystii, był jego mocą. W latach 1966-1968 kleryk Jerzy Popiełuszko odbył służbę wojskową, która była dla niego czasem wielkiego cierpienia, okresem licznych upokorzeń i ograniczenia wolności religijnej. Nie pozwalano mu uczestniczyć w Mszy św. i przyjmować komunii św. W liście, który skierował do ks. Czesława Miętka, swojego ojca duchownego w seminarium w Warshawie, jako młody kleryk-zołnierz, pisał: «Wczoraj poszedłem do misa, podając jako pretekst konieczność wypłacenia pieniędzy do banku. Poszedłem do kościoła i po raz pierwszy od miesiąca przyjąłem Eucharystię».

W obliczu religijnych przesłado-



Dlatego ten bezbranny kapłan był śledzony, przesładowany, aresztowany, torturowany a ostatecznie brutalnie związany i, choć jeszcze żył, został wrzucony do wody. Jego oprawy, którzy nie mieli najmniejszego szacunku dla życia, z pogardą odnieśli się nawet do śmierci. Porzucili go, jak niektórzy porzucają martwe zwierzę. Jego ciało zostało odnalezione dopiero po dziesięciu dniach.

Nie wystarczyłoby też wszystkich polskich matek, aby załagodzić taki ból i mękę. Wobec tortur zadanych mu przez oprawców ks. Jerzy okazał się odwaznym męczennikiem Chrystusa: «Dręczono go — pisze prorok — lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich. Po udręce i sędzie został usunięty (...). Tak! Zglądono go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć» (Iz 53, 7-8).

Ofiara młodego kapłana nie była porażką. Jego oprawy nie byli w stanie, nie mogli usmiercić Prawdy. Tragiczna śmierć naszego męczennika była w rzeczywistości początkiem powszechnego nawrócenia serc do Ewangelii. Śmierć męczenników jest istotnie posiewem chrześcijan.

3. Dzisiejsza beatyfikacja jest godnym zapamiętania dniem radości dla naszego narodu. Ks. Popiełuszko, uwielbiony, zostaje oddany w ramiona Matki Kościoła w tym samym geście, w jakim prorok

czki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zmianami i opluciem» (Iz 50, 6).

Co było powodem tak wielkiej zbrodni? Czy ks. Jerzy był może przestępcą, mordercą, a może terrorystą? Nic z tych rzeczy. Ks. Popiełuszko był po prostu wiernym katolickim kapłanem, który bronił swojej godności jako sługi Chrystusa i Kościoła oraz wolności tych, którzy, podobnie jak on, byli ciemiężeni i upokorzeni. Ale religia, Ewangelia, godność osoby ludzkiej, wolność nie były pojęciami zgodnymi z ideologią marksistowską.

To właśnie dlatego rozpetał się przeciw niemu niszczący gniew wielkiego kłamy, nieprzyjaciela Boga i ciemiężcy ludzkości, tego, który mienawdził prawdy i szerzył kłamstwo. W tamtych latach, jak zdarzało się niekiedy w historii, na dużym obszarze Europy światło rozumu zostało przyćmione ciemnością, a dobro zastąpione złem.

Prorocze sumienia ubiegłego wieku ostrzegły, że imperium zła może zrodzić tylko gorzkie i niestrawne «strąki» (Łk 15, 16), jak pokarm świni, którym chciał się posilić syn marnotrawny, porzuciwszy wpiern dom umiłowanego ojca.

2. Ks. Jerzy nie uległ pokusie, by żyć w tym obozie śmierci. Za pomocą jedynie duchowych środków, takich jak prawda, sprawiedliwość oraz miłość, domagał się wolności sumienia obywatela i kapłana. Lecz zgrabna ideologia nie znośła światła prawdy i sprawiedliwości.

Ks. Jerzy Popiełuszko został ogłoszony błogosławionym 6 czerwca 2010 r. Dekret beatyfikacyjny odczytał prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abp Angelo Amato, który przybył na uroczystości do Warszawy jako legat papieski. Przewodniczył on Mszy św. koncelebrowanej z polskimi biskupami i kapłanami, w której wzięło udział ok. 150 tys. wiernych. Po Mszy św. z placu Piłsudskiego wyruszyła procesja z relikwiami nowego błogosławionego do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Relikwie ks. Jerzego Popiełuszki zostały złożone w Panteonie Wielkich Polaków. Poniżej zamieszczamy homilię abpa Angela Amata, którą podczytał podczas Mszy św. beatyfikacyjnej odczytał sekretarz Episkopatu Polski bp Stanisław Budzik.

1. Kilkakrotnie miałem okazję odwiedzić w Warszawie muzeum poświęcone naszemu błogosławionemu męczennikowi ks. Jerzemu Popiełuszce. Za każdym razem wzruszenie było tak wielkie, że prowaodziło do łez. Potwornie zeszepecona twarz tego łagodnego kapłana była podobna do ubiczowanego i upokorzonego oblicza ukrzyżowanego Chrystusa, które utraciło piękno i godność. Zakrwawione usta tej umęczonej twarzy zdawały się powtarzać słowa Sługi Pańskiego: «Podałem grzbiet mój bijącym i poli-

wał Eucharystia była dla niego boskim pokarmem, który umacniał go w dawaniu świadectwa wiere. Eucharystyczny był również jego ostatni życiowy czyn, celebrowanie Mszy św., odprawionej 19 października 1984 r. Przy tej okazji nasz błogosławiony zachęcał robotników, aby nie uciekali się do nienawiści i zemsty, ale dążyli do zgody i pokój: «Módlmy się — powiedział — byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądy odwetu i przemocy».

Takie jest przesłanie, które nasz błogosławiony męczennik przekazuje nam właśnie dzisiaj. Chrześcijanin jest świadkiem dobra i prawdy. Chrześcijanin przeżywa jako «błogosławieństwo» ubóstwo, smutek, miesienie pokoju oraz przesładowania, ponieważ Jezus mówi: «Błogosławieni, którzy cierpią przesładowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i przesładowują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem przesładowali proroków, którzy byli przed wami» (Mt 5, 10-12).

To wszystko było wiernie realizowane przez naszego błogosławionego, mimo że zadawano gwałt jego kapłańskiemu sumieniu i przesładowano go aż do kresu jego życia. Ale Jezus nie pozostawił swego umiłowanego syna w objęciach zła i śmierci. Podobnie jak postąpił z dzieckiem wdowy z Nain (Łk 7, 11-17), tak również dla tego wybranego syna Jezus przygotował chwałę w niebie, a teraz także i na ziemi. Dzisiaj Bóg zwraca się do Kościoła w Polsce i do Kościoła powszechnego, aby przestał płakać, ponieważ ten Jego syn żyje w chwale nieba.

Jezus jest żywym i zmartwychwstałym. On unicestwia śmierć i zepsucie. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy.

Cyryl Aleksandryjski mówi, że Chrystus «złiznął się nad kobietą i, aby zatrzymać jej łzy, rozkazał: 'Nie płacz'. Natychmiast usunięty został powód jej płaczu».

Współczucie Jezusa dla bolejącej matki jest w istocie współczuciem, jakie nasz Pan żywi dla swojego Kościoła, świętej Matki ochrzczonych, kiedy oplakuje on swoich synów, prowadzonych na śmierć przez nieprzyjaciół dobra. Matka Kościół martwi się o nich i oręduje u Syna Bożego, aby opiekował się nimi, co więcej — aby ich przywrócił do życia.

Dzisiejsza Ewangelia kończy się słowami, że wieść o tym «rozeszła się (...) po całej Judei i po całej okolicznej kramie» (Łk 7, 17).

Teraz również wieść o beatyfikacji ks. Popiełuszki roznosi się z Polski na cały Kościół i na cały świat jak zapach wonnego kadzidła.

Dzisiaj, na zakończenie Roku Kapłańskiego, święta Matka Kościół przedstawia postać nie tylko wzorowego księdza, ale również heroicznego świadka piękna i prawdy Ewangelii Jezusa.

6. Jego wiara miała wpływ na innych. «Bardzo często — zwraca uwagę jeden ze świadków — jego spotkania z ludźmi stawały się okazją do modlitwy (...) Starł się wieść o wszystkim swoje sprawy oczyszczenia wiary».

Była też niezłomna i promieniowała w środowiskach oraz w osobach, które spotykał: «Wiara — dodaje ks. bp Miziołek — nie była w nim czymś dodatkowym, uzupełniającym, lecz stawała się miarą wszystkich jego czynów».

Bardzo wzruszające jest świadectwo mamy naszego błogosławionego, pani Marianny Popiełuszko: «Mój syn, ksiądz Jerzy, był przez całe życie człowiekiem głęboko wierzącym. Kiedy służył w wojsku, odmawiał różaniec pomimo zakazu dowódcy. Nigdy nie słyszałam, by zalił się na Pana Boga. Starł się przyjmować wyrażane nieprzyjemności w duchu wiary i z miłości do Pana Boga».

Ks. Popiełuszko, podobnie jak biblijny sprawiedliwy, żył wiarą i miłością: «W jego życiu — stwierdza kolejny świadek — nie zauważym antypatii w stosunku do osób czy nienawiści w odniesieniu do oprawców. W kazaniach wzywał do zgody. Jego dewizą były słowa



Ustroje polityczne przemijają tak jak letnie burze, pozostawiając jedynie zniszczenia, podczas gdy Kościół wraz ze swoimi synami pozostaje, aby wspomagać ludzką dążeń nieograniczonej miłości. Chrześcijaństwo nie są solą ziemi i światłem świata: «Tak mech jasnieje wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebie» (Mt 5, 16).

14 czerwca 1987 r. czcigodny sługa Boży Jan Paweł II długo modlił się nad grobem ks. Jerzego. Złożył wiązankę kwiatów oraz w ciszy objął i ucałował kamień grobowy. Papię widział w tym kapłanie godnego syna Polski.

Moi drodzy, w obliczu odradzających się przesładowań, skierowanych przeciwko Ewangelii i Kościołowi, ponadczasowym przesłaniem, jakie musi rozbrzmiewać dzisiaj w naszych sercach, jest to, które wyraził Ojciec Święty Benedykt XVI, przedstawiając syntezę męczeńskiego świadectwa błogosławionego Jerzego Popiełuszki. Papię mówi, że nowy błogosławiony był kapłanem i męczennikiem, wytrzymał oraz nieustrudzonym świadkiem Chrystusa: on zło dobrem zwyciężył, aż do przelania krwi. Amen.

św. Pawła: «Zło dobrem zwyciężaj».

Nasz błogosławiony, w kazaniu wygłoszonym w marcu 1983 r., w taki sposób zachęcał wiernych: «Bądźmy więc silni miłością, modlą się za braci błędzących, nie potępiając nikogo, a piętnując i demaskując zło. Prośmy słowami Chrystusa, jako Jego wyznawcy, które On wypowiedział na krzyżu: 'Ojczcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią' (Łk 23, 34). A nam daj, Chryste, większą wrażliwość na działanie miłości niż siły i nienawiści».

Był świadomy, że zło dyktatury miało swoje źródło w szatanie, dlatego więc zachęcał, aby zło zwyciężać dobrem i łaską Bożą: «Zło może zwyciężyć tylko ten, kto jest pełen dobroci».

Mówił: «Chrześcijaninowi nie może wystarczyć jedynie potępienie zła, kłamstwa, nieczemności, przemocy, nienawiści, zniewolenia; on sam musi być autentycznym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości».

Zło, niosące ze sobą przemoc, jest znakiem słabości i bezzużyteczności. Natomiast dobro zwycięża i rozszerza się siłą swojej słodyczy, współczucia i miłości.

## DZIAŁALNOŚĆ STOLICY APOSTOLSKIEJ

### Komunikat Stolicy Apostolskiej w sprawie zgromadzenia Legionistów Chrystusa

W dniach 30 kwietnia i 1 maja 2010 r. Sekretarz Stanu przewodniczył w Watykanie zebraniu z udziałem pięciu biskupów, którzy przewodzili wizytację apostolską w zgromadzeniu Legionistów Chrystusa: arcybiskupa Valladolíd Ricarda Blázquez Péraza, arcybiskupa Denver Charles'a Josepha Chaputa OFMCap, arcybiskupa Concepción Ricarda Ezzatiego Andrella SDB, biskupa Alessandrii Giuseppe Versaliego oraz biskupa Tepic Ricarda Waty Urquidiego MSPs. W zebraniu uczestniczyli prefekci Kongregacji Nauki Wiary i Kongregacji Instytutu Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz zastępca do spraw ogólnych Sekretariatu Stanu.

Na jednej z sesji obecny był Papię, któremu wizytatorzy przedstawili syntetycznie swoje uprzednio przesłane relacje.

Podczas wizytacji biskupi spotkali osobście ponad tysiąc legionistów i przestudowali setki świadectw pisemnych. Odwiedzili niemal wszystkie domy zakonne oraz liczne dzieła apostolskie prowadzone przez zgromadzenie. Zapoznali się z opiniami — wyrażonymi ustnie bądź pisemnie — wielu biskupów diecezjalnych w krajach, w których zgromadzenie prowadzi swoją działalność. Spotkali się także z licznymi członkami ruchu *Regnum Christi*, chociaż nie był on przedmiotem wizytacji, zwłaszcza z mężczyznami i kobietami konsekwentnymi. Otrzymali również

obfitą korespondencję od wiernych świeckich i krewnych osób należących do ruchu.

Pięciu wizytatorów zaświadczyło, że spotkali się ze szczerym przyjęciem i wolą rzeczywistej współpracy ze strony zgromadzenia i poszczególnych zakonników. Chociaż działali niezależnie od siebie, ich oceny są bardzo zbliżone, a osąd zgodny. Stwierdzają, że spotkali wielką liczbę wzorowych, uczciwych, bardzo utalentowanych zakonników, i że jest wśród nich wielu młodych, którzy z autentyczną gorliwością szukają Chrystusa i poświęcają całe swoje życie szerzeniu królestwa Bożego.

Wizytacja apostolska potwierdziła, że postępowanie o. Marciała Maciela Degollada miało poważne konsekwencje w życiu i strukturze legionu oraz że potrzebny jest proces głębokiej naprawy.

Niebezpieczne i obiektywnie niemoralne postępowanie o. Maciela — co zostało potwierdzone przez niepodważalne zeznania — miało niekiedy charakter prawdziwych przestępstw, świadczących o życiu bez skrupułów i autentycznych uczuciach religijnych. Znaczna część legionistów o tym życiu nie wiedziała, przed wszystkim ze względu na system relacji zbudowany przez o. Maciela, który potrafił zręcznie tworzyć sobie alibi, pozyskiwać zaufanie, zapewniać milczenie i dyskrecję otaczających go osób i umacniać

swoją rolę charyzmatycznego założyciela.

Godne ubolewania dyskredytowane i wydalanie osób powątpiewających w prawosławie postępowania, a także fałszywie pojęte przekonanie, że nie należy szkodzić dobru, które legion czynił, nierzadko prowadziły do tworzenia wokół niego mechanizmu obronnego, który przez wiele lat zapewniał mu nietykalność, a zatem znacznie utrudniał poznanie jego prawdziwego życia.

Autentyczna gorliwość większości legionistów, która uwidoczniła się również podczas wizytacji domów zgromadzenia i licznych jego dzieł, cenionych przez wielu ludzi, w przeszłości zrodziła w wielu przekonaniu i coraz częściej powtarzanie i pojawiające się w różnych miejscach oskarżenia były jedynie oszczerstwami.

Dlatego też odkrycie i poznanie prawdy o założycielu wywołało u członków legionu zaskoczenie, wstrząs i głęboki ból, o czym wyraźnie mówią wizytatorzy.

Wizytacja apostolska wyłoniła w sposób jasny m.in. potrzebę ponownego zdefiniowania charyzmatu zgromadzenia Legionistów Chrystusa, przy zachowaniu jego istotnej cechy, jaką jest *militia Christi*, która wyróżnia działalność apostołską i misyjną Kościoła i nie jest tożsama ze skutecznością za wszelką cenę; potrzebę zweryfikowania systemu władzy, która powinna być powią-



zana z prawdą, by szanować sumienie i rozwijać się w świetle Ewangelii jako autentyczna postać kościoła; potrzebę chronienia poprzez odpowiednią formację entuzjastmu wiary młodych, gorliwości misyjnej, dynamizmu apostołskiego. Rozczarowanie do założyciela mogłoby bowiem zrodzić wątpliwości w stosunku do ich powołania oraz charyzmatu Legionistów Chrystusa.

Papież pragnie zapewnić wszystkim legionistom oraz członków *Regnum Christi*, że nie będą sami: Kościół zdecydowanie chce towarzyszyć im i pomagać na drodze oczyszczenia, która ich czeka. Wiąże się z tym również potrzeba szczególnych rozmów z tymi, którzy w obrę-

bie legionu lub poza nim zostali wykorzystani seksualnie bądź padli ofiarą ustanowionego przez założyciela systemu władzy: ich w tym momencie Papież obejmuje swoją myślą i modlitwą i jest wdzięczny tym spośród nich, którzy mimo wielkich trudności znaleźli odwagę i wytrwałość, by domagać się prawdy.

Dzięki wizytatorom za ich pracę, wykonaną w sposób kompetentny, ofiarny i z głęboką wrażliwością pasterską, Papież zastrzegł, że w najbliższym czasie wskaże, w jaki sposób Kościół będzie towarzyszył legionistom, mianuje swojego delegata oraz komisję ds. studium konstytucji.

**Kronika**

2 v — Benedykt XVI udał się do Turynu, stolicy Piemontu we Włoszech. Głównym celem jego wizyty duszpasterskiej było oddanie czci Cahunowi, w który, zgodnie z tradycją, owinięto ciało zmarłego na krzyżu Chrystusa.

3 v — Na Papięskim Uniwersytecie Gregoriańskim odbył się międzynarodowy kongres w ramach obchodów 100. rocznicy powstania Papięskiego Instytutu Biblijnego.

5 v — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 51).

6 v — Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych abp Celestino Migliore podczas 8. Konferencji Przeglądowej w sprawie Traktatu o Niezaprzeszrenianiu Broni Jądrowej odczytał apel Benedykta XVI, w którym Papież przypomniał, że «pokój opiera się na zaufaniu i szacunku podjętych zobowiązań, a nie tylko na równowadze sił».

9 v — Modlitwa maryjna z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 55).

11 v — Benedykt XVI udał się z 4-dniową wizytą do Portugalii; była to jego 15. zagraniczna podróż apostołska.

16 v — Modlitwa maryjna z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 56) \* Włoska Akcja Katolicka, stowarzyszenia i ruchy kościelne oraz episkopat Włoch zorganizowały dzień solidarności z Benedyktem XVI. Z tej okazji na placu św. Piotra zgromadziło się 200 tys. wiernych, liczni politycy, wśród nich władze Rzymu, oraz przedstawiciele życia społecznego z całych Włoch.

18 v — Przewodniczący Papieża «L'Osservatore Romano» Amministrazione via del Pellegrino 00 120 Città del Vaticano

Konsekrowanym członkom ruchu *Regnum Christi*, na ich usilne prośby, wysłał wizytatora.

Na koniec Papież ponownie daje otuchy wszystkim Legionistom Chrystusa, ich rodzinom i świeckim zaangażowanym w ruch *Regnum Christi* w tym trudnym momencie dla zgromadzenia i dla każdego z nich. Zachęca ich, by nie zapominali, że ich powołanie, które jest odpowiedzią na głos Chrystusa, i ideał, któremu przyswieca świadectwo wobec świata o Jego miłości, są autentycznym darem Bożym, bogactwem dla Kościoła, niewzruszonym fundamentem, na którym można budować przyszłość każdego z nich oraz legionu.

skiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia abp Zygmunt Zimowski podczas 63. zgromadzenia ogólnego Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Genewie wyraził sprzeciw Stolicy Apostolskiej wobec programów rozwoju, które promują aborcję i antykoncepcję. Zauważył on, że nastąpił spadek śmiertelności dzieci oraz dokonano postępów w leczeniu malarii, gruźlicy i AIDS, ale, niestety, nie wszczęzić, a ludność państw rozwijających się wciąż ma zbyt mały dostęp do leczenia.

19 v — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 30).

20 v — Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa ks. prał. Renato Volante na konferencji FAO, która odbyła się w Angoli, powiedział, że organizacja ta musi radykalnie zreformować swoją działalność w Afryce, aby mogła skutecznie walczyć z plagą głodu, którego przyczynami są susza, destabilizacja polityczna i konflikty zbrojne, a także rozkradanie pokażnej części środków przeznaczonych na pomoc i rozwój.

23 v — Modlitwa maryjna z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 57).

25 v — Benedykt XVI przeznaczył 50 tys. euro dla ofiar powodzi w Polsce; pieniądze te Papieska Ra-

da «Cor Unum» przekazała polskiemu Caritasowi.

26 v — Audiencja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 53).

27 v — Podczas spotkania z episkopatem Włoch Papież nawiązał do tematu wychowania, dominującego w programie duszpasterskim włoskich biskupów na najbliższe dziesięciolecie. W obliczu obecnego kryzysu wartości edukacja nie jest łatwa, jednak biskupi nie mogą zniechęcać się trudnościami, gdyż nie spełniliby zadań powierzonych im przez Chrystusa.

28 v — Benedykt XVI spotkał się z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, podczas której rozważano problem wspólnego duszpasterstwa migracyjnych w kontekście współpowiedzialności państw i organizacji międzynarodowych. Papież wskazał na potrzebę łączenia rodzin, ochrony praw uchodźców i udzielania azylu, jak też zwalczania hamiebnego «handlu żywym towarem» \* W Biuletynie Watykańskiej odbyło się na bożeństwo prześlągalne za skandale obyczajowe w Kościele; miało ono formę adoracji Najświętszego Sakramentu. Poprowadził je ks. prał. Charles Scicluna, promotor sprawiedliwości Dyscyplinarnej Komisji Kurii Rzymskiej. W nabożeństwie uczestniczyli księża i seminarzyści z papięskich uczelni w Rzymie.

**Audycje Radia Watykańskiego po polsku**

- 16.15 Serwis informacyjny
- *fala krótkie*: 5885 kHz (49 m), 9645 kHz (31 m);
- *fala średnia*: (we Włoszech) 1530 kHz (196 m);
- *UKF*: (w Rzymie) 93.3 MHz.
- 20.00 Program wieczorny
- *fala krótkie*: 4005 kHz (75 m), 5885 kHz (49 m), 7250 kHz (41 m);
- *fala średnia*: 1467 kHz (204,5 m), a we Włoszech również 1530 kHz (196 m);
- *UKF*: (w Rzymie) 93.3 MHz.

6.00 Powtórka programu wieczornego z poprzedniego dnia — na tych samych falach, z wyjątkiem średniej 1467 kHz (204,5 m).  
W internecie: [www.radiovaticana.org](http://www.radiovaticana.org)  
[www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)  
e-mail: [sekol@vaticradio.va](mailto:sekol@vaticradio.va)

Ks. prał. Scicluna rozważał ewangeliczne słowa Jezusa o zgorszeniu najmniejszych.

30 v — Modlitwa maryjna z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 57).

31 v — Watykańskie biuro prasowe podało wiadomość, że jesienią rozpocznie się w Irlandii wizytacja apostołska niektórych diecezji oraz seminarium zakonów. W związku z tym Papież mianował: kard. Cormaca Murphy'ego-O'Connora, bielego metropolitę Westminsteru, wizytatorem w archidiecezji Armagh; kard. Seana Patricka O'Malleya, metropolitę Bostonu, wizytatorem w metropolii Dublin; abpa Thomasa Christophera Collinsa, metropolitę Toronto, wizytatorem w archidiecezji Cashel and Emlly; abpa Terrence'a Thomasa Prendergasta, metropolitę Ottawy, wizytatorem w archidiecezji Tuam. Kongregacja Edukacji Katolickiej będzie również koordynowała wizytację miejsc formacji duchowieństwa: seminarium w Irlandii i Papięskiego Kolegium Irlandzkiego w Rzymie, których wizytatorem apostołskim został mianowany arcybiskup Nowego Jorku Timothy Michael Dolan. Natomiast Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego zajmie się zorganizowaniem wizytacji klasztorów męskich i żeńskich. Wizytatorami męskich zgromadzeń zakonnych będą ojcowie Joseph Tobin CSSR, Amery-

kanin, i Gero McLaughlin SJ z Edynburga, natomiast wizytatorami żeńskich, zgromadzeń zakonnych — siostry Sharon Holland IHM, Amerykanika, i Mairin McDonagh RJM, Irlandka, które ukończyły prawo kanoniczne i mają duże doświadczenie w zakresie życia konsekrowanego.

**Audycje**

W maju zostali przyjęci przez Benedykta XVI na audyencjach prywatnych:

- 4 v — Kard. Joachim Meisner, metropolita Kolonii (Niemcy).
- 6 v — Abp André-Mutien Léonard, metropolita archidiecezji Mechelen-Bruksela; biskupi pomocniczy w archidiecezji Mechelen-Bruksela: Rémy Victor Vancottem (tyt. Unizibira) i Jozef De Kesel (tyt. Bulha); bp Johan Jozef Bonny, ordynariusz diecezji Antwerpia — wszyscy z Belgii z wizytą *ad limina Apostolorum*.
- Doris Leuthard, prezydent Szwajcarii, z osobami towarzyszącymi.
- Szejk Sabah Al-Ahmad Al-Dżaber As-Sabah, emir Kuwejtu, z osobami towarzyszącymi.
- 7 v — Bp Lucas Van Looy SDB, ordynariusz diecezji Gent; ks. Koen Vanhoutte, administrator diecezji Brugie — obydwaj z wizytą *ad limina Apostolorum*.
- Bp Valentino Di Cerbo, ordynariusz diecezji Alife-Caiazzo (Włochy), z krewnymi.
- Michel Saakaszwili, prezydent Gruzji, z małżonką i osobami towarzyszącymi.
- 8 v — Bp Patrick Hoogmartens, ordynariusz diecezji Hasselt; bp Aloysius Jousten, ordynariusz diecezji Liège; bp Guy Harpigny, ordynariusz diecezji Tournai; ks. prał. Jean-Marie Huet, administrator diecezji Namur, i biskup pomocniczy w diecezji Namur Pierre Warin (tyt. Tongeren) — wszyscy z Belgii z wizytą *ad limina Apostolorum*.
- Po *pokudniu*: kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów.
- 17 v — Kard. Angelo Bagnasco, metropolita archidiecezji Genua, przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch.
- Kard. Péter Erdő, metropolita archidiecezji Ostrzyhom-Budapeszt (Węgry), przewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE); wiceprzewodniczący tej Rady — kard. Josip Bozanić, metropolita archidiecezji Zagrzeb (Chorwacja), i

Jean-Pierre Ricard, metropolita archidiecezji Bordeaux (Francja).  
Evo Morales Ayma, prezydent Boliwii, z osobami towarzyszącymi.  
20 v — Kard. Ivan Dias, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Felet Vaka'uta Sevele, premier Tonga, z małżonką i osobami towarzyszącymi.  
21 v — Leonel Antonio Fernández Reyna, prezydent Dominikany, z osobami towarzyszącymi.  
*Po południu:* kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary.  
22 v — Kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów.  
24 v — Kard. Julio Terrazas Sandoval, metropolita archidiecezji Santa Cruz de la Sierra (Boliwia).

### Śp. kard. Paul Augustin Mayer OSB

30 kwietnia zmarł w Rzymie w wieku 99 lat benedyktyn kard. Paul Augustin Mayer.

Urodził się 23 maja 1911 r. w Alttötting w diecezji Pasawa w Niemczech. Po maturze wstąpił do zakonu benedyktynów w opactwie św. Michała w Metten, gdzie w 1931 r. złożył ślub zakonny i przyjął imię Augustin. W latach 1932-1937 studiował filozofię na uniwersytecie w Salzburgu i teologię w Papieskim Ateneum św. Anzelma w Rzymie. Święcenia kapłańskie przyjął 25 sierpnia 1935 r., a w 1937 r. uzyskał doktorat z teologii. W 1939 r. powrócił do Rzymu, gdzie przez 27 lat pełnił różne funkcje w Papieskim Ateneum św. Anzelma — wykładał teologię dogmatyczną, a w latach 1949-1966 był jego rektorem. W Rzymie prowadził również działalność duszpasterską, m.in. współpracował z założonym w 1954 r. Misyjnym Stowarzyszeniem Kobiet. W latach 1960-1962 był sekretarzem Komisji Przygotowawczej Soboru Watykańskiego II, a później sekretarzem soborowej i posoborowej Komisji ds. Szkół Katolickich i Formacji Kapłanów. W 1965 r. został mianowany delegatem kościelnym ds. Ruchu *Focolari*. Od 1966 r. do 1971 r. był opatem Metten.  
We wrześniu 1971 r. Paweł VI



### Nominacje i decyzje papieskie

1 v — Ojciec Święty podniósł prelaturę terytorialną Ipl (Filipiny) do rangi diecezji, która zachowa nazwę i terytorium tej prelatury, będzie podlegała archidiecezji Zamboanga; biskupem ordynariuszem nowo utworzonej diecezji został mianowany bp Julius S. Tonel, dotychczas ordynariusz prelatury Ipl.  
Papież podniósł administrację apostolską Komorów (Ocean Indyjski) do rangi wikariatu apostolskiego, który będzie się teraz nazywał: wikariat apostolski archipelagu Komorów, a jego terytorium pozostanie niezmiennione; biskupem biskupem wikariuszem apostolskim archipelagu Komorów Papież mianował o. Charlesa Mahuzę Yavę SDS, byłego przełożonego afrykańskiej prowincji salwatoriaków, i nadał mu stolicę tyt. Apisa magiorea.

3 v — Ojciec Święty mianował ks. Mijsa Gorskigo z duchowienstwa archidiecezji Zagrzeb (Chorwacja), kanonika katedralnego w Zagrzebiu, biskupem pomocniczym w tej archidiecezji (nadał mu stolicę tyt. Epidaurum).  
4 v — Z nominacji papieskiej członkami Rady Naukowej Agencji Stolicy Apostolskiej ds. Oceny i Promocji Jakości Uniwersytetów i Wydziałów Kościelnych (AVEPRO) zostali: ks. prof. Sławomir Nowosad, wicektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, profesor nadzwyczajny, kierownik Katedry Teologii Moralnej Ekumenicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Polska); prof. John L. Davies, były wykładowca na *Anglia Ruskin University* w Chelmsford (Wielka Brytania); prof. Peter Jonkers, wykładowca filozofii na Katolickim Uniwersytecie w Tilburgu (Holandia); prof. Donald McQuillan, dyrektor *Irish Universities Quality Board* (Irlandia); Emanuela Stefani, dyrektor Konferencji Rektorów Uniwersytetów Włoskich, Rzym (Włochy).

5 v — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Valtera Carrija SDS — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Brejo (Brazylia); biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. José Valdeciego Santosa Mendesa z duchowienstwa diecezji Coroa, dotychczas proboszcza parafii Matki Bożej Łaskawej w Arari, rektora seminarium propedeutyicznego i kierownika duszpasterstwa w tej diecezji.  
6 v — Papież przyjął rezygnację,

złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: bpa Francis Florunsha Clementa Alonge z urzędu ordynariusza diecezji Ondo (Nigeria) — rządy przejmują bp Jude Ayodeji Arogundade, koadiutor w tej diecezji; bpa Joseph Duffy'ego z urzędu ordynariusza diecezji Clogher (Irlandia) — nowym biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. Liam MacDaid z duchowienstwa diecezji Clogher, dotychczas kanclerza kurii.  
Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Francis Lagana (tyt. Sidnacestre) — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1, i kan. 411 KPK — z urzędu biskupa pomocniczego w diecezji Derry (Irlandia).

Benedykt XVI mianował ks. Gabriele Ferdinanda Bentoglia CS, prokuratora generalnego i sekretarza generalnego Zgromadzenia Misjonarzy św. Karola (skalabrinnianów), podsekretarzem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących.  
8 v — Papież przyjął rezygnację bpa Henryka Józefa Muszyńskiego, prymasa Polski — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu metropolity archidiecezji gnieźnieńskiej; na jego miejsce mianował abpa Józefa Kowalczyka (tyt. Heraklea), dotychczas nuncjusza apostolskiego w Polsce.  
Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Waltera Mixy — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z urzędów ordynariusza diecezji Augsburg i ordynariusza polowego w Niemczech. Papież mianował: abpa Salvatore



Prymas Polski abp Józef Kowalczyk

Pennacchia (tyt. Montemarano), dotychczas nuncjusza apostolskiego w Tajlandii, Singapurze i Kambodży oraz delegata apostolskiego w Myanmarze, Laosie, Malezji i Brunei, nuncjuszem apostolskim w Indiach; ks. Victoria Emilia Masalles Pere z duchowienstwa archidiecezji Santo Domingo (Dominikana), proboszcza parafii św. Józefa Kalasatego i wykładowcą Pisma Świętego, retoryki i duchowości w Papieskim Seminarium św. Tomasza z Akwinu w Santo Domingo, biskupem pomocniczym w tej archidiecezji (nadał mu stolicę tyt. Girba); bpa Kyrylosa Williama, ordynariusza koptyjskiej eparchii Assiut, Lycopolis (Egipt) — członkiem Specjalnej Rady ds. Afryki Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów; abpa Ivana Antonia Marina Lopeza, metropolitę archidiecezji Popayán (Kolumbia), i abpa José Horacia Gomeza, koadiutora w archidiecezji Los Angeles (USA) — członkami Specjalnej Rady ds. Ameryki Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów.

11 v — Ojciec Święty mianował: bpa Giorga Corbelliniego (tyt. Abula), przewodniczącego Biura Pracy Stolicy Apostolskiej, dotychczas członka Komisji Dyscyplinarnej Kurii Rzymskiej, przewodniczącym tej Komisji; ks. Eduarda Alanisa Nevarosa z duchowienstwa diecezji Tyler (USA), dotychczas wicerektora Papieskiego Kolegium św. Józefa w Columbus, biskupem pomocniczym w diecezji Phoenix (nadał mu stolicę tyt. Natchez).

12 v — Papież przyjął rezygnację bpa Williama Lea Higiego — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Lalayette (USA); nowym biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. prof. Timothy'ego L. Doherty'ego z duchowienstwa diecezji Rockford, proboszcza parafii św. Katarzyny ze Sieny w Dundee i *St. Mary Mission Church* w Gilberts.

13 v — Ojciec Święty przyjął rezygnację abpa Josepha Ngó Quanga Kiéta — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z urzędu metropolity archidiecezji Hanoi (Wietnam); rządy przejmują abp Pierre Nguyen Van Nhon, koadiutor w tej archidiecezji. Papież przyjął rezygnację bpa Paula-Marie Cao Đũa Thuyéna MSC — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Vinh (Wietnam); nowym biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował o. prof. Paula Nguyéna Thai Hopa OP, wykładowcę etyki i nauki społecznej Kościoła w

Dominikańskim Ośrodku Badawczym oraz w innych instytucjach kościelnych, wykładowcę na Państwowym Uniwersytecie w Hoszimin Ville (dawny Sajgon).

14 v — Ojciec Święty mianował abpa Pierre'a-Marie Carré, dotychczas ordynariusza archidiecezji Albi (Francja), koadiutorem w archidiecezji Montpellier.  
17 v — Papież mianował kard. Giovanniego Batistę Re, prefekta Kongregacji ds. Biskupów, swoim wysłannikiem specjalnym na uroczyste obchody 400. rocznicy utworzenia archidiecezji Arequipa (Peru), które odbędą się w dniach 14-18 lipca 2010 r.  
18 v — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Williama Walsh — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Killaloe (Irlandia); nowym biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował o. Kierana O'Reilly'ego SMA, dotychczas przełożonego generalnego Stowarzyszenia Misji Afrykańskich.  
Papież mianował ks. prał. Salvadora Cristau Golla, dotychczas wikariusza generalnego w diecezji Terrassa (Hiszpania), biskupem pomocniczym w tej diecezji (nadał mu stolicę tyt. Alieзира).

19 v — Ojciec Święty przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: bpa Aloisia Sinesia Bohna z urzędu ordynariusza diecezji Santa Cruz do Sul (Brazylia) — jego następcą mianował bpa Canisia Klauza, dotychczas ordynariusza diecezji Diamantino; bpa Eugenia Biniego z urzędu ordynariusza diecezji Massa Carrara-Pontremoli (Włochy) — jego następcą mianował bpa Giovanniego Santuccio, dotychczas ordynariusza diecezji Massa Marittima-Piombino.

22 v — Benedykt XVI podniósł diecezję Tunis (Tunezja) do rangi archidiecezji; bpa Marouna Eliasa Lahhama, dotychczas ordynariusza diecezji Tunis, wyniósł do godności arcybiskupa.  
Ojciec Święty utworzył diecezję Kalay (Myanmar) — z terytorium odłączonego od diecezji Hakha — która będzie podlegała metropolii Mandalay; pierwszym ordynariuszem diecezji Kalay mianował bpa Felixa Liana Khena Thanga (tyt. Fessei), biskupa pomocniczego w diecezji Hakha.  
Papież mianował ks. F. Richarda Spencera z duchowienstwa archidiecezji Baltimore (USA), dotychczas wicekomentanta kapelanów wojskowych sił zbrojnych USA, biskupem pomocniczym ordynariatu polowego USA (nadał mu stolicę tyt. Auzia).  
Referendarzami Najwyższego Trybunału

Sygnatury Apostolskiej z nominacji papieskiej zostali: ks. Eduardo Baura de la Peña, wykładowca na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża; ks. Paolo Giuseppe Bianchi, wikariusz sądowy Kościelnego Trybunału Regionu Lombardzkiego; o. Bruno Esposito OP, wykładowca na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu; o. Luigi Sabbarese CS, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu *Urbanianum*; Edward N. Peters, Wyższym Seminarium Duchą Świętego w archidiecezji Detroit (USA).

24 V — Papież zaaprobował wybór o. Bashara Wardy CSSR — kanonicznie dokonany przez Synod Biskupów

Kościola Chaldejskiego — na arcybiskupa chaldejskiej archidiecezji Arbil (Irak).

Ojciec Święty mianował bpa Edgara de Jesusa Garcíę Gila, dotychczas ordynariusza diecezji Montelbano (Kolumbia), ordynariuszem diecezji Palmira.

26 V — Papież przyjął rezygnację bpa Waldemara Chavesa de Araúja — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji São João del Rei (Brazylia); jego następcą mianował bpa Celia de Oliveira Goularta OFM, dotychczas ordynariusza diecezji Cachoeiro de Itapemirim. Ojciec Święty mianował bpa Wilsona Tadeu Jóncka SCJ (tyt. Gemelle di Bizacena), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji São

Sebastião do Rio de Janeiro (Brazylia), ordynariuszem diecezji Tubarão.

28 V — Papież przyjął rezygnację bpa Edwarda Roberta Adamsa — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Oudtshoorn (RPA); biskupem ordynariuszem tej diecezji mianował ks. Francisca Fortunata De Gouveię z duchowieństwa archidiecezji Kapsztad, proboszcza parafii św. Jana Ewangelisty w Fish Hoek.

29 V — Ojciec Święty mianował: kard. Marca Ouelleta PSS, metropolitę archidiecezji Quebec (Kanada), swoim specjalnym wysłannikiem na uroczyste obchody 400. rocznicy chrztu wielkiego wodza Indian Membertou, które odbędą się na Chapel Island w Nowej Szkocji, w diecezji Antigonish (Kanada) 1 sierpnia 2010 r.; ks. Michaela Didiego Adguma Mangorię z duchowieństwa archidiecezji Chartum (Sudan), rektora Krajowego Seminarium św. Pawła w Chartumie, biskupem koadiutorem diecezji El-Obeid.

31 V — Papież przyjął rezygnację: abpa Richarda Anthony'ego Burke'a SPS — złożoną zgodnie z kan. 401, § 2 KPK — z urzędu metropolity archidiecezji Benin City (Nigeria); bpa Heinricha Janssenę — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1, i kan. 411 KPK — z urzędu biskupa pomocniczego diecezji Münster (Niemcy).

Ojciec Święty mianował: bpa Matthiasa Kobenę Nketsiaha (tyt. Abaradira), dotychczas biskupa pomocniczego archidiecezji Cape Coast (Ghana), arcybiskupem metropolią tej archidiecezji; bpa Rémy'ego Victora Vancottę (tyt. Unizabira), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Mechelen-Brukseli (Belgia), ordynariuszem diecezji Namur; ks. Dietera Geerlingę z duchowieństwa diecezji Münster (Niemcy), dotychczas dyrektora diecezjalnego *Caritasu* i kanonika kapituły katedralnej w Münster, biskupem pomocniczym w tej diecezji (nadał mu stolicę tyt. Tacape); ks. Christophę Heggego z duchowieństwa diecezji Münster (Niemcy), dotychczas prowikariusza generalnego, kierownika Wydziału ds. Życia Konsekwentnego i kanonika kapituły katedralnej w Münster, biskupem pomocniczym w tej diecezji (nadał mu stolicę tyt. Sicilibba); ks. Wilfrieda Theisingę z duchowieństwa diecezji Münster (Niemcy), dotychczas prepozyta i dziekana w Borken, biskupem pomocniczym w diecezji Münster (nadał mu stolicę tyt. Mima).



kard. Achille Silvestrini. Był odpowiedzialny za nawiązywanie kontaktów z państwami socjalistycznymi: Polską, Węgrami, Czechosłowacją, Rumunią i Bułgarią. W 1974 r. stanął na czele watykańskiej delegacji do stałych kontaktów roboczych z rządem PRL. Po wybuchu stanu wojennego w Polsce zawiózł list Jana Pawła II do gen. Wojciecha Jaruzelskiego i ówczesnych władz. W latach 1980-1992 był nuncjuszem we Włoszech.

26 listopada 1994 r. Jan Paweł II wyznaczył go do godności kardynałskiej i nadał mu diakonię *S. Maria in Domnica*. W latach 1992-1998 był archiwistą i bibliotekarzem Świętego Kościoła Rzymskiego. 7 marca 1998 r. został rezygnację z tego urzędu.

## Śp. kard. Luigi Poggi

4 maja zmarł w Rzymie watykański dyplomata kard. Luigi Poggi.

Urodził się 25 listopada 1917 r. w Piacenzy, gdzie studiował w Kolegium Alberoni i przyjął święcenia kapłańskie 28 lipca 1940 r. W tym samym roku rozpoczął studia w Papieskim Ateneum św. Apolinarego w Rzymie, a w 1944 r. obronił pracę doktorską w dziedzinie obojga praw. Następnie przez 2 lata studiował w Papieskiej Akademii Kościelnej. W 1945 r. podjął pracę w sekcji ds. relacji z państwami Sekretariatu Stolicy Apostolskiej. W 1963 r. powierzono mu misję dyplomatyczną w Tunezji, gdzie prowadził negocjacje w sprawie tzw. *modus vivendi* między Stolicą Apostolską i rządem, odnośnie do prawnej sytuacji Kościoła w tym kraju. Umowa została podpisana w 1964 r.

3 kwietnia 1965 r. został mianowany arcybiskupem (tyt. Forontonia) i delegatem apostolskim w Srodkowej Afryce; jego misja obejmowała Kamerun, Czad, Kongo-Brazzaville, Gabon i Republikę Srodkowoafrykańską. Sakrę biskupią przyjął 9 maja 1965 r. w Rzymie. W 1969 r. został mianowany nuncjuszem apostolskim w Peru, a w 1973 r. nuncjuszem apostolskim do specjalnych poruczeń. W latach 70. był współpracownikiem abpa Agostina Casarolego i